Cena numeru 10 groszy   APR   PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

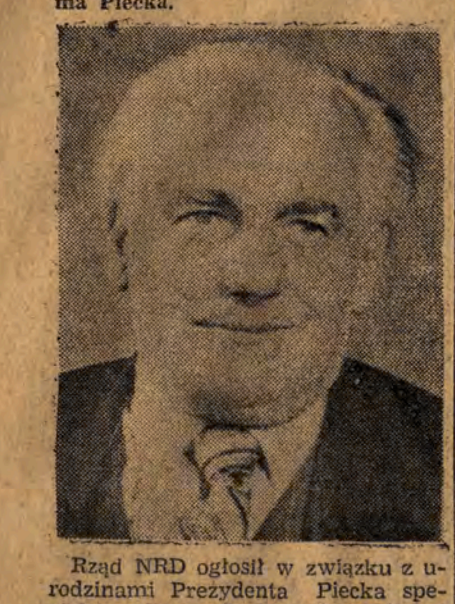
Rok IV (VII)   ŁÓDŹ, ŚRODA 3 STYCZNIA 1951 ROKU.   2

Wielki rewolucjonista — szermierz przyjaźni polsko-niemieckiej

Prezydent NRD — tow. Wilhelm Pieck

obchodzi dziś 75-lecie swych urodzin

BERLIN (PAP). — Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczyście obchodzi w dniu 3 bm. 75-lecie urodzin Prezydenta Wilhelma Piecka.



Rząd NRD ogłosił w związku z urodzinami Prezydenta Piecka specjalną odezwę do ludności. Odezwa wzywa wszystkich miłujących pokój Niemców, aby pod przewodnictwem Wilhelma Piecka wzmogli jeszcze bardziej swoje wysiłki w walce o pokój i o zjednoczone, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy.

Pracownicy zakładów przemysłowych i instytucji publicznych, robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi i ucząca się młodzież masowo podejmują z okazji urodzin swego Prezydenta nowe zobowiązania produkcyjne. Z całego kraju napływają życzenia i dary dla dostojnego solenizanta. Serdeczne życzenia i pozdrowienia dla Prezydenta NRD przesyłają również załogi zakładów przemysłowych w Zachodnich Niemczech.

* * *

Na uroczystości obchodu 75-lecia urodzin Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka przybyły liczne delegacje zza granicy. W skład radzieckiej delegacji rządowej wchodzą **Kuzniecow i Pospiełow.** W Berlinie bawią już ponadto delegacje rządowe Mongolskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Węgier i Albanii oraz delegaci partii komunistycznych Anglii, Włoch, Grecji, Danii i Austrii.

SERDECZNE POWITANIE DELEGACJI POLSKIEJ

BERLIN (PAP). — W dniu 2 bm. przybyła do Berlina na uroczystości 75 rocznicy urodzin Prezydenta NRD Wilhelma Piecka **delegacja polska w osobach wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego i redaktora Ostapa Dłuskiego.**

Gości polskich powitali w Berlinie na Dworcu Wschodnim wicepremier rządu NRD dr Hans Loch, ministrowie Ziller i Feldmann, członek Biura Politycznego SED Franz Dahlem, szereg wyższych funkcjonariuszy niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, szef polskiej misji dyplomatycznej w NRD, ambasador Jan Izydorczyk i szef polskiej misji wojskowej w Berlinie — płk Herbert Meller.

Dworzec berliński udekorowany był flagami państwowymi Polski i NRD, portretami Prezydentów — Bieruta i Piecka — oraz transparentami, na których napisy podkreślały znaczenie przyjaźni między miłującymi pokój narodami Polski i Niemiec.

Goście polscy przeszli przed frontem kompanii honorowej niemieckiej policji ludowej i przed szpalerem członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. **Tłumy berlińczyków, zgromadzone na placu przed dworcem, zgotowały przedstawicielom polskim serdeczne powitanie, wznosząc okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i pokojowej współpracy polsko — niemieckiej.**

WIELKA AKADEMIA MŁODZIEŻOWA.

BERLIN (PAP) — W dniu 2 bm. w gmachu Friedrichstadt Palace w Berlinie odbyła się wielka akademia młodzieżowa, zorganizowana dla uczczenia 75 rocznicy urodzin Prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

Na akademię przybył witany owacyjnie dostojny jubilat — Prezydent PIECK.

Przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Erik Honnecker złożył w imieniu młodzieży niemieckiej serdeczne życzenia urodzinowe jubilatowi, ślubując równocześnie, że młodzież niemiecka zdecydowana jest wzmóc walkę o pokój i zjednoczenie demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Prezydent Pieck podziękował wzruszony zebranej młodzieży za życzenia i owacje. Uroczystość zakończyła się popisami artystycznymi młodzieży niemieckiej.

* * *

Obchód 75 rocznicy urodzin Prezydenta NRD Wilhelma Piecka został zainaugurowany w Berlinie wielkim pochodem młodzieży niemieckiej. Przemaszerowała ona głównymi ulicami Berlina do rezydencji Prezydenta. W pochodzie wzięło udział kilkaset tysięcy młodzieży, przybyłej ze wszystkich zakątków NRD i Niemiec Zachodnich.

Prezydent Wilhelm Pieck

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Niemiec powtarza z naciskiem wobec wszystkich socjal-demokratów, katolików, demokratów, wobec wszystkich Niemców, świadomych swojej odpowiedzialności, że polityka KP Niemiec mocno i zdecydowanie zmierza ku temu, aby w ścisłej współpracy ze wszystkimi Niemcami miłującymi pokój i wolność wprowadzić na miejsce hitlerowskiej dyktatury rząd ludowy, wybrany swobodnie przez cały naród w nowej demokratycznej Republice".

Te słowa jak gdyby uroczystej przysięgi złożonej narodowi niemieckiemu wypowiedział tow. Wilhelm Pieck w lutym 1939 r. w Bernie na konferencji nielegalnej Komunistycznej Partii Niemiec. Trzeba uprzytomnić sobie, że **były to dni największej potęgi hitlerowskiego faszyzmu,** który po rozgromieniu niemieckiej klasy robotniczej, po podeptaniu Wersalu, wspomagany przez imperialistów amerykańskich i angielskich połknął Austrię i część Czechosłowacji i przygotowywał się do głównego uderzenia, sięgając po panowanie nad światem.

Cóż więc dawało tow. Pieckowi pewność, z jaką mówił wówczas o upadku hitleryzmu i wprowadzeniu w Niemczech władzy ludu, na której czele stanął po dziesięciu latach? **Tę pewność dała mu nauka i praktyka rewolucji, marksizmu - leninizmu, ten niezawodny oręż klasy robotniczej.** W 1939 roku Wilhelm Pieck miał już za sobą 45 lat działalności rewolucyjnej w ruchu robotniczym. **Urodzony 3 stycznia 1876 roku w Guben, ten syn robotniczy, mając zaledwie 18 lat, rozpoczyna działalność w związkach zawodowych i w partii.**

30 grudnia 1918 roku lewica socjalistyczna utworzyła Komunistyczną Partię Niemiec. Do Komitetu Centralnego Partii wszedł — obok Karola Liebknechta i Róży Luksemburg — Wilhelm Pieck.

Burżuazja niemiecka w oparciu o socjaldemokratycznych zdrajców wszczęła krwawy terror wobec młodej partii. Żołdacy kontrrewolucji zamordowali bestialsko Liebknechta i Różę Luksemburg. W latach międzywojennych na Thaelmana i Piecka spadło trudne zadanie przekształcenia partii w leninowską, związaną z masami robotniczymi, nieprzejednaną w walce z burżuazją i z socjaldemokratyzmem, nieugiętą w walce o jedność klasy robotniczej i całego ludu pracującego — przeciwko nacierającemu faszyzmowi.

I znów zdrada przywódców socjaldemokratycznych, którzy odrzucali wielokrotne propozycje komunistów, propozycje Thaelmana, Piecka — utorowała drogę do władzy Hitlerowi.

Z polecenia KC Partii tow. Pieck udaje się do Związku Radzieckiego, aby stamtąd kierować walką przeciwko faszyzmowi. Rozwija wielką pracę propagandową i organizacyjną na rzecz zjednoczenia elementów antyhitlerowskich, wzywa do oporu, do zaciętej walki o obalenie dyktatury faszystowskiej.

Rozgromienie faszyzmu niemieckiego przez Związek Radziecki otworzyło przed ludem niemieckim możliwości, o których mówił Pieck w 1939 roku — wprowadzenia władzy ludowej.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu, wykonującemu ściśle postanowienia poczdamskie, rozbity został hitlerowski aparat władzy, rozbite gospodarcze podstawy władzy obszarnictwa i monopoli, przeprowadzona demilitaryzacja i demokratyzacja Wschodnich Niemiec. Wyciągając wnioski z dawnych błędów Wilhelm Pieck poprowadził niemiecką klasę robotniczą do jedności. Wokół Socjalistycznej Partii Jedności (SED) skupiają się wszystkie czynniki postępowe i demokratyczne. W nieugiętej walce z reakcją i jej agenturami powstaje Niemiecka Republika Demokratyczna. Głównym zadaniem NRD, na której czele stanął robotniczy Prezydent, Wilhelm Pieck, jest **walka o zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące Niemcy. Zadanie to wypełnia NRD z honorem walcząc przeciwko realizowanej przez amerykańskich imperialistów i ich agentów spod znaku Adenauera i Schumachera remilitaryzacji i refaszyzacji Niemiec Zachodnich.**

Niemieccy robotnicy nazywają Wilhelma Piecka „ojcem jedności". Życie jego bowiem było jedną nieugiętą walką o jedność ruchu robotniczego, a dziś jest walką o zjednoczenie demokratycznych, pokój miłujących Niemiec.

Wilhelm Pieck jest naszym wypróbowanym przyjacielem. Z jego imieniem związany jest wielki przełom, jaki dokonał się w stosunkach polsko - niemieckich. Granica na Odrze i Nysie, utrwalona układami między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, stała się pomostem przyjaźni między naszymi narodami dla dobra obu narodów i dla ich bezpieczeństwa i pokoju świata. Wizyta Prezydenta Piecka w Warszawie przyjaźń tę jeszcze zacieśniła, przybliżając jej skutki we wszystkich dziedzinach życia obu narodów.

W dniu 75 rocznicy urodzin wielkiego rewolucjonisty, wielkiego nauczyciela i wychowawcy narodu niemieckiego, wielkiego naszego przyjaciela, Wilhelma Piecka, naród polski śle mu serdeczne życzenia długich lat pracy dla socjalizmu, pokoju i współpracy między narodami.

Pozdrowienia dla Prezydenta NRD

towarzysza Wilhelma Piecka

od Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP) — Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka z okazji 75 rocznicy jego urodzin depeszę następującej treści:

Pan Wilhelm PIECK
Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej
BERLIN.

Z okazji 75 rocznicy urodzin ślę Panu, w imieniu narodu polskiego i własnym, najserdeczniejsze gratulacje.

Odrodzone, demokratyczne Niemcy stają się pod Pańskim kierownictwem coraz mocniejszym ogniwem światowego obozu pokoju i postępu, któremu przewodniczy Wielki Związek Radziecki.

Przyjazne dobrosąsiedzkie stosunki między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską, umocnione w czasie Pańskiej niedawnej wizyty w Polsce, przyczynią się niewątpliwie do dalszego pogłębienia współpracy między naszymi narodami w interesie światowego pokoju.

Życzę Panu dalszej, owocnej pracy nad zjednoczeniem narodu niemieckiego na zasadach demokracji, postępu i pokoju.

BOLESŁAW BIERUT.

od Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA — W związku z 75 rocznicą urodzin Wilhelma Piecka, przewodniczącego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał na jego ręce depeszę następującej treści:

Z okazji 75-lecia Waszych urodzin przesyłamy Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdeczne pozdrowienia i gorące życzenia długich lat życia i pracy dla dobra ludu niemieckiego i sprawy pokoju.

Polska klasa robotnicza widzi w Was jednego z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, wiernego ucznia Lenina i Stalina, towarzysza broni bliskich sercu robotników polskich Juliana Marchlewskiego i Róży Luksemburg, niezapomnianych bojowników o wyzwolenie polskiego i niemieckiego proletariatu.

Polskie masy pracujące łączą z Waszym imieniem walkę ludu niemieckiego przeciw imperialistom amerykańskim i ich agentom, o zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

Osoba Wasza jest jak najściślej związana z historycznym zwrotem w stosunkach polsko - niemieckich, opartych dzisiaj na braterskiej współpracy i przyjaźni w ramach wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Wykonanie porozumienia o demilitaryzacji Niemiec

zapewni pokój i bezpieczeństwo Europy

Wymiana not między rządem ZSRR i rządami trzech mocarstw zachodnich

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje: **Jak już donosiła prasa, dnia 3 listopada 1950 roku rząd radziecki wystosował do rządów Francji, USA i Wielkiej Brytanii noty, w których zaproponował zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w celu rozpatrzenia sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.**

Dnia 22 grudnia 1950 roku ambasador Francji p. Chataigneau, charge d'affaires Wielkiej Brytanii p. Nicolls i charge d'affaires USA p. Barbour złożyli wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych ZSRR Gromyce i wręczyli mu odpowiedzi swych rządów o jednakowej treści.

Niżej podajemy tekst odpowiedzi rządu francuskiego:

NOTA RZĄDU FRANCUSKIEGO Z 22 GRUDNIA 1950 r.

„Ambasada Francji ma zaszczyt potwierdzić otrzymanie noty przesłanej jej 3 listopada br. przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Nota ta, do której był załączony tekst deklaracji ogłoszonej w Pradze 22 października br. proponuje zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Zjednoczonego Królestwa w celu rozpatrzenia sprawy wykonania postanowień porozumienia poczdamskiego, dotyczących demilitaryzacji Niemiec.

Polityka rządu francuskiego zawsze kierowała się zawartą w Karcie Narodów Zjednoczonych zasadą, w myśl której problemy międzynarodowe winny być regulowane w drodze pokojowych pertraktacji. Rząd francuski korzysta z tej okazji, aby ponownie potwierdzić swą wierność tej zasadzie. Stanowisko to jest całkowicie zgodne z duchem uchwalonej niedawno przez Zgromadzenie Ogólne przy poparciu Francji rezolucji, zwracającej uwagę na celowość konsultacji celem usunięcia przyczyn istniejącego napięcia międzynarodowego. Rząd francuski, daleki od wszelkich agresywnych zamiarów w stosunku do ZSRR, szczerze pragnie położyć kres międzynarodowemu napięciu i nie będzie szczędził wysiłków, aby osiągnąć tak gorąco upragniony rezultat. Rząd francuski gotów jest, w myśl metod, które nota niniejsza ustala, rozpatrzeć wspólnie z rządami radzieckim, amerykańskim i brytyjskim możliwość znalezienia platformy, jaka byłaby do przyjęcia dla ministrów spraw zagranicznych czterech państw.

Rząd francuski przestudiował notę wręczoną mu przez rząd radziecki 3 listopada br. Nie bez ubolewania widzi się on zmuszonym stwierdzić, że podstawy do rozmów w postaci ustalonej w tej nocie nie mogą, z uwagi na swój charakter, stworzyć perspektywy prawdziwego uregulowania stosunków.

Problem demilitaryzacji Niemiec nie jest przyczyną istniejącego w chwili obecnej napięcia. W chwili obecnej nie ma żadnych niemieckich sił zbrojnych z wyjątkiem tych, które już w ciągu wielu miesięcy przechodzą w strefie radzieckiej szkolenie wojskowe, włączając wykorzystywanie artylerii i czołgów.

Jeśli udział niemieckich oddziałów wojskowych w obronie Niemiec Zachodnich jest obecnie przedmiotem studiów, to przyczyna tego wypływa jedynie z faktu, iż polityka radziecka zmusza inne państwa, znajdujące się w obliczu groźnych przykładów, do rozpatrzenia wszystkich dróg umocnienia ich bezpieczeństwa.

Wbrew zupełnie niesłusznym twierdzeniom zawartym w komunikacie praskim rząd francuski, w zgodzie z rządami brytyjskim i amerykańskim, postanowił nigdy i w żadnym wypadku nie dopuszczać do tego, aby Niemcy Zachodnie zostały wykorzystane jako baza agresji. Rząd francuski nie może mieć pew

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Uroczystość przemianowania Zakładów Wytwórczych M-1 w Żychlinie

na Zakłady im. Wilhelma Piecka

W dniu dzisiejszym w Żychlinie o godz. 15 odbędzie się uroczyste przemianowanie tutejszych Zakładów Wytwórczych M-1 na Zakłady **im. WILHELMA PIECKA.**

W uroczystości, w czasie której załodze złożonej w 75 procentach z młodzieży wręczony zostanie Sztandar Przechodni Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, wezmą udział przedstawiciele KW PZPR, władz miejskich i związkowych.

Życzenia noworoczne dla narodu polskiego od przyjaciół radzieckich

MOSKWA (PAP). — Z okazji Nowego Roku, wybitni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, m. in. pisarz Ilia Erenburg, laureat nagrody stalinowskiej — artysta B. Andrejew, znakomita nowatorka Lidia Korabielnikowa, złożyli przed mikrofonem rozgłośni moskiewskiej życzenia noworoczne dla polskich słuchaczy.

* * *

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Nowego Roku Zarząd Główny **Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej** przesłał do Komitetu Słowiańskiego w Moskwie i do Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) depesze gratulacyjne, w których w imieniu 3.800.000 członków Towarzystwa życzy bratnim organizacjom w ZSRR dalszej owocnej pracy.

W odpowiedzi Komitet Słowiański w Moskwie nadesłał członkom Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej życzenia dalszych wspaniałych sukcesów na polu umocnienia przyjaźni polsko-niemieckiej.

Górnicy polscy potęgują swój wkład w walkę o pokój

Apel rębacza Alfreda Kawczyka o wzmożenie wydajności pracy

BYTOM (PAP) — Przedterminowe wykonanie rocznego planu wydobycia węgla kamiennego w 1950 r. zmobilizowało załogi górnicze kopalń polskiego przemysłu węglowego do zwiększenia wysiłków dla pełnej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego i do dalszego spotęgowania górniczego wkładu w walkę o pokój.

Poważnym czynnikiem zapewniającym wydajną i systematyczną pracę w kopalniach jest stosowanie tzw. wykresu cyklu robót.

Stosowanie cykliczności robót wydobywczych oparte na wspaniałych technicznych zdobyczach radzieckiego górnictwa węglowego umożliwia górnikom wysokie przekroczenie norm produkcyjnych.

Dnia 2 bm. w jednej z przodujących kopalń polskich — kop. „BYTOM" — padło hasło: „Podniesieniem wydajności pracy walczymy o przedterminową realizację drugiego roku Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju!"

W obecności ponad 2-tysięcznej rzeszy górników zgromadzonych w cechowni kop. „Bytom" czołowy przodownik pracy, rębacz ścianowy Alfred Kawczyk, wykonujący od dłuższego czasu jeden cykl wydobywczy w ciągu dniówki, wezwał wszystkich górników polskich, rębaczy i ładowaczy, sztygarów, techników i inżynierów do wzmożenia walki o węgiel, składając równocześnie postanowienie podniesienia cykliczności robót na swojej ścianie i wydobycia w styczniu br. 367 ton węgla ponad plan.

Wśród ogromnego entuzjazmu i żywiołowych oklasków Alfred Kawczyk oświadczył m. in.:

Zapoczątkowanie systematycznej obniżki cen osiągnięte zostało dzięki wykonywaniu planów produkcyjnych, wzrostowi wydajności pracy oraz obniżeniu kosztów własnych produkcji. Na słuszną politykę naszego rządu ludowego odpowiadamy nowymi zo-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Albańska delegacja do rokowań gospodarczych

przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP) — W dniu 2 stycznia br. przybyła do Warszawy albańska delegacja do rokowań gospodarczych. Na czele delegacji stoi wicepremier rządu Albańskiej Republiki Ludowej p. Spiro Koleka.

Delegację witali: wicepremier rządu R. P. Hilary Minc, minister handlu zagranicznego, inż. Tadeusz Gede, wiceminister spraw zagranicznych — dr Stanisław Skrzeszewski, wiceminister handlu zagranicznego — Czesław Bajer, charge d'affaires R. P. w Tiranie Bolesław Jeleń oraz wyżsi urzędnicy PKPG, MSZ i MHZ.

Ambasador RP w Korei

złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP) — W dniu 24 grudnia 1950 r. ambasador R. P. w Chinach Juliusz Burgin, złożył listy uwierzytelniające jako ambasador R. P. w Korei przewodniczącemu prezydium Najwyższego Ludowego Zgromadzenia Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Kim Du Bon.

W piątą rocznicę unarodowienia przemysłu

Dziś mija 5 lat od chwili, gdy Krajowa Rada Narodowa uchwaliła ustawę o unarodowieniu podstawowych gałęzi naszej gospodarki, wielkiego i średniego przemysłu, banków i komunikacji. Ustawa ta usankcjonowała jedną z najbardziej zasadniczych reform, dokonanych na mocy Manifestu PKWN z 22 lipca 1944 i obok dekretu o Reformie Rolnej stanowi jeden z głównych fundamentów naszego ustroju.

Przejęcie na własność państwa w imieniu narodu podstawowych gałęzi gospodarki było uwieńczeniem prowadzonej od dziesięcioleci przez masy ludowe walki o „wywłaszczenie wywłaszczycieli", wyzwoliło Polskę od zależności, od rodzimego i obcego kapitału monopolistycznego, dało podstawę do wkroczenia na drogę gospodarki planowej, możliwej tylko wówczas, gdy podstawowe środki wytwórczości stanowią własność narodu.

Toteż po zakończeniu wstępnego okresu odbudowy przystąpiliśmy do realizacji Planu 3-letniego, pierwszego w naszej historii długofalowego planu gospodarczego, którego głównym zadaniem była odbudowa kraju.

W wyniku zwycięskiej realizacji Planu 3-letniego produkcja przemysłowa w ostatnim roku Planu osiągnęła 177 proc. produkcji przedwojennej.

Wchodzimy w drugi rok wielkiego Planu 6-letniego, który na rok 1955 przewiduje produkcję przemysłową 4 razy, a na jednego mieszkańca 5 razy większą niż przed wojną.

Obok potężnego wzrostu ilościowego produkcji przemysłowej w gospodarce naszej zachodzą głębokie przemiany jakościowe. W Polsce kapitalistycznej, w ogólnej produkcji przemysłu przeważała produkcja środków spożycia. W Polsce Ludowej w r. 1949 produkcja środków wytwarzania stanowiła już 59,1 proc. ogólnej produkcji wielkiego i średniego przemysłu, a w r. 1955 odsetek ten osiągnie 63,5. Oznacza to potężną rozbudowę naszych sił wytwórczych i zbudowanie bazy przemysłowej, umożliwiającej w przyszłości jeszcze szybsze, jeszcze bardziej dynamiczne tempo rozwoju gospodarczego.

W latach powojennych uruchomiliśmy produkcję wielu artykułów poprzednio w Polsce niewytwarzanych, jak np.: dźwigów portowych, samochodów, traktorów, nowych typów obrabiarek i silników, maszyn górniczych, rudowęglowców, maszyn okrętowych, łożysk kulkowych, nowych odmian barwników, odczynników chemicznych, włókien sztucznych, mas plastycznych, penicyliny itp. Plan 6-letni będzie okresem wydatnego rozszerzenia zakresu produkowanych przez nas artykułów przemysłowych. Rozpoczniemy m. in. wytwarzanie samochodów osobowych, kombajnów górniczych, kauczuku syntetycznego, turbin elektrycznych, kombajnów zbożowych, ciężkich maszyn budowlanych, krosien automatycznych, wielu artykułów chemicznych i innych.

Te wielkie osiągnięcia i wspaniałe perspektywy rozwojowe, jakie posiada nasza gospodarka narodowa — zawdzięczamy objęciu władzy przez lud pracujący, ustrojowi ludowo-demokratycznemu, którego podstawą są historyczne reformy, dokonane przez lud pod przewodnictwem klasy robotniczej — Reforma Rolna i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki.

Reformy te odsunęły obszarników i wielkich kapitalistów od wpływu na kierownictwo życiem gospodarczym kraju, położyły kres panoszeniu się w Polsce kapitału monopolistycznego, krajowego i zagranicznego, wyzwoliły olbrzymią energię twórczą polskich mas ludowych, które stały się prawdziwym gospodarzem w swoim kraju i dzięki temu nieustannie rozwijają ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wprowadzają w życie własne pomysły racjonalizatorskie, stosują coraz to nowe metody pracy i podnoszą nieustannie jej wydajność. Reformy te stanowią również podstawę systemu gospodarki planowej, nie znającej kryzysów ani bezrobocia, regulującej rozwój gospodarczy kraju zgodnie z interesami narodu, zapewniającej stały systematyczny rozwój sił wytwórczych i wzrost dobrobytu mas pracujących. Są to obok braterskiej pomocy gospodarczej Związku Radzieckiego podstawowe czynniki naszego szybkiego rozwoju i prężności gospodarczej.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia, których jednym z fundamentów jest uchwalona przed 5 laty ustawa o unarodowieniu przemysłu, umożliwiają stałe podnoszenie stopy życiowej mas pracujących. Najnowszym posunięciem Rządu Ludowego w tej dziedzinie jest obniżka cen niektórych artykułów masowego spożycia oraz artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych.

Polski lud pracujący, gospodarz i właściciel naszego przemysłu, spoglądając dziś wstecz na drogę przebytą w ciągu 5-lecia, zdecydowany jest — z jeszcze większą niż dotąd energią walczyć o jak najbardziej gospodarskie wykorzystanie sił produkcyjnych naszego przemysłu, o jeszcze bardziej wydajną pracę i obniżenie kosztów własnych, by w ten sposób przyczynić się do szybkiego zbudowania socjalizmu w Polsce.

j. f. ch.

Po obniżce cen



Wystawa sklepu z obuwiem i galanterią skórzaną

Górnicy polscy potęgują swój wkład w walkę o pokój

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

bowiązaniami produkcyjnymi, które staną się wspaniałym orężem w walce o przedterminowe wykonanie drugiego roku naszego Planu 6-letniego.

Na apel pierwszego rębacza kopalni „Bytom" odpowiedzieli natychmiast jego towarzysze pracy. Na trybunę wstępują coraz to nowi górnicy, zobowiązując się w imieniu swoich zespołów do wydobycia setek ton węgla ponad plan. Każde wystąpienie, każde nowe zobowiązanie zebrani przyjmują burzą oklasków, manifestując na cześć przodowników pracy — czołowych budowniczych socjalizmu w Polsce.

Idąc śladem swego towarzysza pracy, ZMP-owca Alfreda Kawczyka, rębacze ścianowi Alfred Magiera i Józef Jaroszek postanawiają w ciągu I kwartału br. podnieść ilość wykonywanych dotychczas na ścianach cykli o 2 miesięcznie.

Do walki o wzmożoną produkcję obok zespołów ścianowych włączają się rębacze chodnikowi i filarowi, deklarując przekroczenia norm produkcyjnych w granicach od 150 do 195 proc.

Apel Alfreda Kawczyka podjęło w kopalni „Bytom" ogółem ponad 240 górników, postanawiając wydobyć w samym tylko styczniu br. 9.196 ton węgla ponad plan.

W uchwalonej na zakończenie rezolucji zebrani górnicy podkreślają, że zobowiązania, które podjęli na progu drugiego roku Planu 6-letniego są wyrazem woli włożenia maksymalnego wkładu w zwycięstwo obozu pokoju oraz głębokiego przywiązania do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydenta R. P. Bolesława BIERUTA.

Tow. Stanisław Skrzynecki



W dniu 1 stycznia 1951 zmarł zasłużony bojownik o socjalizm, członek Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w Łodzi — towarzysz STANISŁAW SKRZYNECKI.

Tow. Skrzynecki, syn łódzkiego robotnika, urodził się w 1895 r. W wieku lat 12 zaczął pracować zarobkowo, pomagając rodzinie, znajdującej się w nędzy. Pod koniec I wojny światowej rozpoczyna pracę w ruchu zawodowym. Gdy echo salw „Aurory" dociera do naszego miasta, gdy dochodzą wieści o zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, tow. Skrzynecki bierze czynny udział w organizowaniu Rady Delegatów Robotniczych i Chłopskich w Łodzi. Wstępuje wtedy do PPS-lewicy, której przywódcą w Łodzi był w tym czasie tow. Hibner.

Po połączeniu się SDKPiL z PPS-lewicą i stworzeniu KPRP, tow. Skrzynecki staje się jednym z najbardziej aktywnych działaczy tej partii, a następnie KPP.

Burżuazyjny reżim faszystowski zaciekle zwalcza ruch robotniczy. W 1922 roku tow. Skrzynecki za pracę polityczną zostaje po raz pierwszy skazany na karę 4 lat więzienia, w 1929 otrzymuje wyrok 5 lat, a w 1936 r. znów 12 lat więzienia. Ponure lata w więziennych murach spędza tow. Skrzynecki podnosząc swą wiedzę, szkoląc młodszych towarzyszy, kierując życiem komun więziennych.

Okresy przebywania na wolności poświęca ofiarnej, wytężonej pracy partyjnej. Przez dłuższy czas tow. Skrzynecki zajmuje stanowisko sekretarza dzielnicy Bałuty i jest członkiem Łódzkiego Komitetu Partii. Krótko przed swoim ostatnim aresztowaniem wchodzi do władz partyjnych okręgu radomskiego.

Wybuch wojny w 1939 r. uwalnia go z więzienia. Po pobycie w Białymstoku zostaje aresztowany przez hitlerowców i po kilku miesiącach więzienia w Radogoszczu zostaje wysłany na przymusowe roboty w Niemczech.

Po wyzwoleniu tow. Skrzynecki przez pewien czas pracuje w Komitecie Wojewódzkim PZPR, a następnie zostaje członkiem Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w Łodzi, gdzie, mimo ciężkiej choroby, pracował do ostatnich swych chwil.

Tow. Skrzynecki nie szczędził ofiarnego trudu dla dobra klasy robotniczej, której był zawsze wiernym synem.

Jego oddanie, zapał i poświęcenie w pracy dla Partii było wzorem dla towarzyszy, w których wspomnieniach pozostanie na zawsze jego świetlana postać — niezłomnego bojownika o Polskę Socjalistyczną.

Cześć Jego pamięci!

Zaciekłe walki na przedpolach Hanoi

GENEWA (PAP). — Dzienniki paryskie donoszą o zaciekłych walkach między oddziałami vietnamskiej armii ludowej a francuskim korpusem ekspedycyjnym na przedpolach Hanoi. Według informacji „Humanite" oddziały vietnamskiej armii ludowej atakują umocnione posterunki francuskie położone w odległości 25 i 14 kilometrów od Hanoi.

Koreańskie wojska ludowe wyzwoliły Keson

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie z 1 stycznia br. stwierdza, że oddziały armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich na wszystkich frontach posuwają się naprzód.

Oddziały armii ludowej, działające w rejonie 38 równoleżnika, wywierają silny nacisk na pozycje opierającego się nieprzyjaciela, a na poszczególnych odcinkach frontu, po przerwaniu linii obronnej nieprzyjaciela, posuwają się naprzód.

Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły ważne ośrodki strategiczne Sinmak, Namczhon i szereg innych miejscowości, kontynuując ofensywę w kierunku na Keson, przerwały linie obronne nieprzyjaciela oraz wyparły i zlikwidowały wojska amerykańskie, stawiające w tym rejonie zaciekły opór. W wyniku tej ofensywy oddziały armii ludowej całkowicie wyzwoliły miasto Keson i okolice.

W toku walk w tym rejonie oddziały armii ludowej zadały nieprzyjacielowi straty w ludziach i w sprzęcie. Wzięto znaczną zdobycz.

Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły Keson kontynuują ofensywę.

30 norm rocznych — w ciągu pięciu lat

MOSKWA (PAP). — Wybitny stachanowiec zakładów budowy maszyn w Świerdłowsku, laureat Nagrody Stalinowskiej — Wiktor Ponomariew wykonał w okresie powojennej pięciolatki stalinowskiej — 30 norm rocznych. Znakomity stachanowiec nieustannie doskonali metody pracy i w zasadniczy sposób zracjonalizował proces obróbki metali.

Dnia 1 stycznia 1951 r. zmarł

Tow. Stanisław Skrzynecki

członek Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w Łodzi, b. działacz KPP, b. długoletni więzień faszystowskiego reżymu w Polsce.

W Zmarłym Polska Zjednoczona Partia Robotnicza traci oddanego działacza i bojownika o socjalizm.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z Polikliniki przy ul. Północnej 42 — dnia 4 stycznia 1951 r. o godzinie 14 — na Cmentarz Komunalny.

Wojewódzki Komitet PZPR w Łodzi

Dnia 1 stycznia 1951 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec i brat

STANISŁAW SKRZYNECKI

członek Woj. Kom. Kontroli Partyjnej PZPR w Łodzi

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 4 stycznia o godz. 14. z Polikliniki przy ul. Północnej 42 na Cmentarz Komunalny, o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Demilitaryzacja Niemiec zapewni pokój i bezpieczeństwo Europy

(Dokończenie ze str. 1)

ności, że sprawa przedstawia się tak samo, jeśli chodzi o tę część Niemiec, która znajduje się pod okupacją radziecką, a to z uwagi na remilitaryzację Niemiec Wschodnich, o czym wspomniano wyżej.

Ponadto, nie można sobie wyobrazić sprawiedliwego uregulowania innych aspektów problemu niemieckiego w tej postaci, w jakiej wspomina o nich komunikat praski. Komunikat ten nie zawiera żadnego nowego lub konstruktywnego elementu, a decyzje, które przewiduje, zostały odrzucone przez większość narodu niemieckiego. Komunikat praski odtwarza jedynie w ogólnych zarysach wcześniejsze propozycje, co do których — i to w wyniku głębokiego ich przestudiowania — uznano, że nie mogą one stanowić podstawy pozytywnego rozwiązania problemu niemieckiego.

Pragnąc położyć kres obecnemu podziałowi Niemiec, rząd francuski wspólnie z rządami Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonego Królestwa ze swej strony niejednokrotnie wysuwał propozycje nadające się do tego, aby przywrócić jedność Niemiec w drodze wolnych wyborów pod międzynarodową kontrolą. Propozycje te były przedmiotem pism trzech wysokich komisarzy do przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontroli z 25 maja i 5 października br. Na pisma te nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Przyczyną istniejącej w chwili obecnej niezwykle napiętej sytuacji nie jest demilitaryzacja Niemiec, ani nawet problem niemiecki jako całość. Tę napiętą sytuację wywołuje przede wszystkim stanowisko, jakie rząd radziecki od chwili zakończenia wojny zwykle zajmuje i związany z tym stanowiskiem rozwój wydarzeń międzynarodowych w ciągu ostatnich miesięcy.

Rządy czterech mocarstw nie wypełniłyby swych zobowiązań, gdyby ograniczyły swe rozmowy do wąskich ram, które proponuje im rząd radziecki. Sprawy dotyczące Niemiec i Austrii powinny być, rzecz jasna, przedmiotem dyskusji, jednakże rząd francuski uważa, iż dyskusja winna również dotyczyć podstawowych zagadnień, których rozwiązanie pozwoliłoby polepszyć w sposób realny i trwały stosunki między Związkiem Radzieckim a trzema innymi mocarstwami oraz usunąć przyczyny międzynarodowego napięcia na całym świecie.

Rząd francuski gotów jest wyznaczyć przedstawiciela, który by wspólnie z delegatami rządów radzieckiego, amerykańskiego i brytyjskiego przestudiował zagadnienia wymienione w punkcie poprzednim, aby znaleźć możliwą wzajemnie do przyjęcia podstawę narady ministrów spraw zagranicznych czterech krajów i zalecić swym rządom odpowiedni porządek dzienny. Wydaje się, że obecność przedstawicieli wymienionych wyżej rządów w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku pozwoliłaby przystąpić do tych wstępnych rozmów w najpomyślniejszych warunkach.

Rząd francuski byłby wdzięczny rządowi radzieckiemu, gdyby raczył zakomunikować mu swe poglądy w sprawie propozycji, będących przedmiotem niniejszej noty".

W odpowiedzi na wymienione noty Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji za pośrednictwem ich ambasad w Moskwie noty analogicznej treści.

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO Z 30 GRUDNIA 1950 R.

Tekst noty rządu radzieckiego z 30 grudnia 1950 roku do rządu Francji ma brzmienie następujące:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego potwierdza odbiór noty rządu francuskiego z 22 grudnia, stanowiącej odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 3 listopada 1950 roku w sprawie zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Na polecenie rządu radzieckiego Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

1. Rząd radziecki w nocie z 3 listopada zaproponował zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu rozpatrzenia sprawy wykonania decyzji Konferencji Poczdamskiej, dotyczących demilitaryzacji Niemiec. Wysuwając taką propozycję, rząd radziecki wychodził z założenia konieczności odbycia konferencji czterech ministrów nie tylko dla konsultacji w tych lub innych zagadnieniach, lecz z konieczności zwołania właśnie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w celu omówienia zagadnień, należących do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w danym składzie. Jednocześnie rząd radziecki uważał za rzecz konieczną omówienie przede wszystkim sprawy demilitaryzacji Niemiec, jako sprawy dla Europy najbardziej palącej.

Uważając nadal, że sprawa demilitaryzacji Niemiec jest sprawą niezwykle doniosłą dla zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i że dotyczy ona zasadniczych interesów narodów Europy, a przede wszystkim narodów, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej — rząd radziecki wyraża zgodę na omówienie również innych zagadnień dotyczących Niemiec, co zgodne jest ze stanowiskiem rządu radzieckiego, przedstawionym w nocie z 3 listopada i z Deklaracją Praską 8 państw.

Rząd radziecki nie oponuje przeciwko propozycji zwołania wstępnej konferencji przedstawicieli Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu opracowania przez tę konferencję porządku obrad sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Rozumie się samo przez się, że do zadań tego rodzaju wstępnej konferencji nie będzie należało rozpatrzenie problemów, które mają być rozpatrzone na samej naradzie czterech ministrów spraw zagranicznych.

Jeśli chodzi o miejsce zwołania wstępnej konferencji, to rząd radziecki proponuje, aby zwołana ona została nie do Nowego Jorku, lecz do Moskwy, Paryża lub do Londynu, ponieważ odbycie takiej konferencji w jednej z wymienionych stolic będzie dla większości jej uczestników niewątpliwie wygodniejsze ze względów praktycznych.

2. Twierdzenie rządu francuskiego, jakoby propozycje, przedstawione w Deklaracji Praskiej, nie mogły służyć za podstawę dla pozytywnego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego wywołuje zrozumiałe zdumienie, ponieważ twierdzenie to zostaje wypowiedziane zanim wspomniane propozycje zostały rozpatrzone przez cztery mocarstwa.

Twierdzenia zawarte w nocie francuskiej, jakoby propozycje te miały zostać odrzucone przez większość narodu niemieckiego, są co najmniej gołosłowne i nie odpowiadają w najmniejszej mierze faktycznemu stanowi rzeczy. W każdym razie nie trudno przekonać się, że wśród szerokich warstw ludności niemieckiej, a w tym również wśród ludności Niemiec Zachodnich, propozycje narady praskiej spotkały się z wielką sympatią.

Jeśli chodzi o zawartą w nocie rządu francuskiego uwagę, dotyczącą pism wysokich komisarzy do przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontroli w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów i pism, które stanowią tylko formalną odpowiedź w sprawie mającej wielkie znaczenie dla narodu niemieckiego — to zagadnienie to było niejednokrotnie już omawiane przez przedstawicieli czterech mocarstw i stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie jest dobrze znane.

3. Jak wynika z ogłoszonych danych, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji tworzą w Niemczech Zachodnich regularną armię niemiecką, formując nie jakieś oddziały policyjne — jak oświadczyli oficjalnie ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich — lecz całe dywizje.

Wiadomo także, że przedstawiciele rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji prowadzą ostatnio z rządem Adenauera rokowania w sprawie ilości formowanych dywizji niemieckich i ich uzbrojenia, obejmującego również czołgi i ciężką artylerię oraz w sprawie włączenia tych dywizji w skład t. zw. „zjednoczonych sił zbrojnych".

Próby zamaskowania tych kroków przez powoływanie się na konieczność wzmocnienia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i innych państw europejskich, wyraźnie nie wytrzymują krytyki, ponieważ państwom tym nikt nie zagrażał i nie zagraża.

Tym bardziej nie wytrzymują krytyki zawarte w nocie rządu francuskiego próby usprawiedliwienia planów remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez powoływanie się na rzekomą remilitaryzację Niemiec Wschodnich. Wszystko co twierdzi w tej sprawie nota rządu francuskiego jest od początku do końca zmyślone i nie odpowiada żadną miarą rzeczywistości. Nota rządu radzieckiego z 19 października wskazywała już na fakt, że takie twierdzenia rządów trzech mocarstw pozbawione są wszelkich podstaw.

4. Nota rządu francuskiego z 22 grudnia daje podstawy, aby uważać, że zgadza się on z propozycją rządu radzieckiego co do wspólnego rozpatrzenia przez cztery mocarstwa sprawy demilitaryzacji Niemiec. Rząd radziecki przywiązuje do sprawy tej wielkie znaczenie, ponieważ przeprowadzenie demilitaryzacji Niemiec przewidziane zostało nie tylko przez poczdamskie porozumienie Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji, lecz również dlatego, że pozostaje ono niezwykle doniosłym warunkiem zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, odpowiadając jednocześnie narodowym interesom samego narodu niemieckiego.

Tymczasem wiadomo powszechnie, że ostatnio właśnie rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podejmują wszelkiego rodzaju kroki, zmierzające do uzbrojenia regularnej armii niemieckiej i do odbudowy przemysłu wojennego Niemiec Zachodnich oraz że prowadzą oficjalne rokowania w tych sprawach z rządem Adenauera, co stanowi wyraz dążeń pewnych kół agresywnych do postawienia narodów Europy przed faktem dokonanym.

Nie ma potrzeby dowodzić, że takie postępowanie rządów Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii pozostaje w jawnej sprzeczności z zobowiązaniami, jakie rządy te powzięły co do konieczności przeprowadzenia demilitaryzacji Niemiec. Postępowanie to nie może nie pociągnąć za sobą poważnych trudności w rozstrzygnięciu tych zagadnień, jakie mają być rozpatrzone przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, której zwołanie jest z niewiadomych powodów odkładane na coraz dalszy termin.

Analogiczne noty wystosowane zostały do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Pięcioraczki barnaulskie

MOSKWA (PAP). — Z syberyjskiego miasta — Barnauł donoszą o interesującym wydarzeniu, które miało miejsce we wsi Uspienka w nocy z dnia 31 grudnia 1950 r. na 1 stycznia 1951 r.

W rodzinie kołchoźnika Kuźmy Skonkina przyszły na świat pięcioraczki — czterech chłopców i dziewczynka.

Miejscowe organizacje oraz zarząd kołchozu otoczyli troskliwą opieką rodzinę Skonkinów.

Noworoczny Konkurs Sportowy

— szczegóły na str. 6

ZACIEŚNIA SIĘ WIĘŹ PRZYJAŹNI
między włókniarkami polskimi i radzieckimi

Robotnicy moskiewskiej fabryki Trechgornaja Manufaktura już nieraz pisali do robotników fabryk włókienniczych naszego miasta. Niedawno nadszedł list włókniarek tych zakładów do robotnic przemysłu bawełnianego Łodzi. List ten zawiera noworoczne życzenia, przekazuje doświadczenia, śle pozdrowienia dla naszego robotniczego miasta.

Na list odpowiedziały robotnice przodującego w przemyśle bawełnianym Zakładu Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej.

DO WŁÓKNIAREK ŁODZI:
DROGIE PRZYJACIÓŁKI!

Z okazji Nowego Roku ma się zawsze chęć porozmawiać z przyjaciółmi o przyszłości, podsumować uzyskane wyniki i opowiedzieć o tym, co się przeżyło w ubiegłym roku. Dlatego też zdecydowaliśmy się napisać do Was ten przyjacielski list. A jest o czym z Wami pomówić. Nasz i wasz kraj żyją przecież jedną i tą samą myślą: **„w jaki sposób można szybciej rozwijać gospodarkę narodową, produkować jeszcze więcej rozmaitych towarów, a tym samym polepszyć życie ludzi".**

Naszym najserdeczniejszym życzeniem noworocznym dla Was, drodzy przyjaciele, jest, abyście osiągali nowe zwycięstwa w swej twórczej pracy dla szczęścia Waszego wielkiego narodu, który tak wiele uczynił w ostatnich latach, jeśli chodzi o socjalistyczną przebudowę Polski.

Cieszą nas Wasze sukcesy

Wespół z Wami cieszymy się z tego, że niedawno temu w Waszej bohaterskiej stolicy rozeszły się na cały świat potężne głosy bojowników pokoju, że razem z Waszym rządem umieliście stworzyć odpowiednie warunki dla twórczej pracy Światowego Kongresu Pokoju. Delegaci na Kongres byli Waszemu krajowi gorąco wdzięczni za okazaną im gościnność.

Po zakończeniu Kongresu poważna część delegatów przyjechała do Moskwy. My również pokażemy przedstawicielom narodów Afryki, Ameryki, Indii, Australii i Anglii bogactwo naszego życia, przedstawimy im nasze wysiłki, których celem jest ustanowienie trwałego pokoju na ziemi.

Dziś, gdy piszemy te słowa, nasze kobiece serca ściska ból na myśl o koreańskich matkach i dzieciach, ginących z rąk amerykańskich katów. Ileż to cierpienia zwalone zostało na dzielny naród koreański przez klikę imperialistów pozbawionych sumienia i rozumu!

Nie tylko słowami wyrażamy nasze współczucie dla narodu koreańskiego. Stajemy na Wartach Pokoju. Na machinacje krwawych agresorów odpowiadamy wytężoną pracą dla wzmocnienia naszej Ojczyzny, a tym samym sprawy pokoju.

Są wśród Was zapewne towarzysze, którzy byli u nas, w „Trechgornej Manufakturze". Jeśli odwiedzili nas w lecie, pamiętają wesołą zieleń i kwiaty przy Zaporze Krasnopresneńskiej, park na brzegu rzeki Moskwy, graniczący z naszym kombinatem, a oddany naszym dzieciom, dzieciom prządek i tkaczek. Z każdym rokiem powiększa się ilość kwiatów, zieleńców, nowych mieszkań, życie staje się coraz bardziej dostatnie i radosne.

Nasze zakłady istnieją już od 150 lat, lecz nie wieje od nich starzyzna, chociaż jeszcze 33 lata wstecz były one ciemną i duszną fabryką, typowym przedsiębiorstwem kapitalistycznym, w którym nikt nie troszczył się o potrzeby pracujących. Obecnie „Trechgorka" jest obszernym kombinatem, składającym się z wielu przedsiębiorstw, posiadającym przestronne, jasne działy, w których stworzone zostały najbardziej zdrowe warunki pracy dla robotnic.

Nasze tkaniny zna cały Związek Radziecki, a w wielu wielkich domach towarowych urządzone zostały nawet specjalne punkty sprzedaży, zaopatrzone wyłącznie w nasze wyroby. Każdy z nas z przyjemnością patrzy na wielopiętrowe półki wypełnione kreną, muślinem, satyną i innymi tkaninami o najrozmaitszych deseniach. Nasi artyści z trudem nadążają z dostarczeniem nowych rysunków: tak wielkie jest zapotrzebowanie na nasze wyroby. A nasi klienci, gdy się im coś nie podoba, piszą do dyrektora, dzwonią do komitetu fabrycznego. Dobrobyt podniósł wymagania naszych rodaków w stosunku do nas, a my z radością bierzemy pod uwagę ich wymagania.

Na Nowy Rok nie tylko wypełniliśmy plan produkcji, lecz dostarczyliśmy ponadto 1.300 tonno—numerów przędzy, 750 tysięcy metrów surowych tkanin i 1.127 tysięcy sztuk gotowych wyrobów, tych samych muślinów i satyn, na które tak chętnie zgłaszają zapotrzebowanie wszystkie domy towarowe naszego kraju.

Takich wyników „nie bierze się z rękawa". Jest to rezultat wysiłków wszystkich członków naszej załogi. Każdy niemal z nas znajduje sposoby ulepszenia, względnie przyśpieszenia pracy. Śladem inicjatorów kroczą setki robotnic i robotników, a wynalazek jednego człowieka staje się osiągnięciem całego kolektywu, co podnosi nasze przedsiębiorstwo na jeszcze wyższy poziom. Tkaczki Zinaida Mienszykowa i Aleksandra Sztyrowa postanowiły przejść na obsługę wielu warsztatów. Zbadały one swe możliwości, opanowały pracę według nowego sposobu i powiedziały kolektywowi, jak to uczyniły. Szybko pojawiły się u nas ich naśladowcy i dziś 89 proc. tkaczek pracuje na 8, 10, 12, a nawet 16 krosnach nieautomatycznych. Ten proces udoskonalenia nie zna przerw i obejmuje wszystkie dziedziny pracy. Walczymy jednak nie tylko o powiększenie produkcji tkanin, lecz także o ich jakość. Ponad 90 procent naszych tkanin należy do najlepszego gatunku.

Szczególnie przyjemnie jest nam porozmawiać o tym z Wami, drodzy przyjaciele, gdyż znamy Waszą piękną produkcję. Łodzianie zawsze byli dobrymi włókniarzami, a obecnie znamy ich również jako kroczący w pierwszym szeregu oddział polskich robotników, którzy szybko budują nowe, demokratyczne państwo. Znacie ten twórczy zapał, będący charakterystyczną cechą naszego życia, toteż zrozumiecie nas i przyłączycie się do toastu, który wznosimy w dniu Nowego Roku: „Niech żyje pokój, niech żyje twórczość, która przyczynia się do rozwoju ludzkości, niech żyje jasna myśl, zwyciężająca zawsze ciemne siły!"

Gorąco życzymy Wam sukcesów w pracy i w życiu prywatnym, życzymy każdemu z Was zdrowia i radości oraz — co najważniejsze — zwycięstwa w walce o pokój!

(Następują podpisy).

Очень скоро у нас появились последовательницы и теперь 89 процентов ткачих обслуживает по 8, 10, 12 и 16 станков. Этот процесс совершенствования непрерывен и касается буквально всех участков работы. Но мы боремся не только за увеличение выпуска тканей, но и за их качество. Больше 90 процентов наших тканей мы выпускаем первосортными.

Нам особенно приятно говорить с вами об этом, дорогие друзья, потому что мы знаем вашу красивую продукцию. Лодзинцы всегда были хорошими текстильщиками, а теперь мы знаем лодзинцев и как передовой отряд польских рабочих, успешно строящих новое демократическое государство. Вам знакомо то творческое беспокойство, которое составляет суть нашей жизни, поэтому вы поймете нас и присоединитесь к тосту, который мы скажем в новогодний вечер: «Да здравствует мир, да здравствует творчество, двигающее человечество вперед, да здравствует светлая мысль, всегда побеждающая темные силы!»

Мы горячо желаем вам успехов в работе и личной жизни, здоровья и радостей каждому из вас, а самое главное — победы в борьбе за мир!

DO WŁÓKNIAREK TRECHGORNEJ MANUFAKTURY MOSKWA

DROGIE PRZYJACIÓŁKI!

My, włókniarki Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi, dziękujemy Wam serdecznie za życzenia noworoczne i Wasz przyjacielski miły list, w którym opisujecie nam swoje osiągnięcia w produkcji, zdobycze socjalne, chlubne wyniki Waszej pracy. List ten był dla nas prawdziwą noworoczną niespodzianką. Jeszcze mocniej zacieśnia się więzy gorącej przyjaźni między nami i Wami. Przyjaźni, która wyrosła u nas na gruncie wielkiej wdzięczności i miłości do Was, do Waszego kraju, ukochanego Wodza **Józefa Stalina**, dzięki któremu kraj nasz odzyskał wolność, a klasa robotnicza wyzwoliła się z pęt kapitalizmu i buduje zręby socjalizmu. Dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, komu zawdzięczamy naszą wolność oraz możność szybkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego. **Fabryka nasza zaraz po wyzwoleniu mogła rozpocząć produkcję tylko dzięki temu, że ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy dostawy surowca, że na osiągnięciach klasy robotniczej Kraju Socjalizmu uczyliśmy się i w dalszym ciągu uczymy się pokonywać trudności realizować plany produkcyjne.**

Wasza pomoc ułatwia nam pracę

Zakłady nasze wysunęły się w ubiegłym roku na czoło w przemyśle bawełnianym. W drugim i trzecim kwartale załoga nasza zdobyła tytuł przodujących zakładów przemysłu włókienniczego i sztandar przechodni Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Chlubne te osiągnięcia i wyróżnienia zawdzięczamy przykładowi i doświadczeniu radzieckich włókniarzy i włókniarek. Waszym sukcesom, drogie Przyjaciółki z Trechgornej Manufaktury. Nasze prządki i tkaczki uczyły się od Was nowych socjalistycznych metod pracy. **Wzorując się na tych metodach, stosując kolektywną pracę w zespole, dbając o czystość i kulturę miejsca pracy, nasze przodownice Janina Piechota, Barbara Jagoń, Stanisława Pec, Elżbieta Rosa, Józefa Grącka i inne, uzyskały wysoką wydajność, wykonując normy w około 130 proc. Na podstawie Waszych doświadczeń rozwinęło się u nas szeroko współzawodnictwo pracy i ruch wielowarsztatowców.** To przecież Wy wskazałyście nam drogę, jak uporać się z brakiem dostatecznej obsługi parku maszynowego, jak podnieść wydajność. Przechodząc na obsługę większej ilości krosien i maszyn przędzalniczych, zlikwidowaliśmy postoje, wykorzystaliśmy prawie w pełni park maszynowy, podnieśliśmy wydajność.

Przewodnicząca naszej rady zakładowej tow. **Wanda Gościmińska**, nosząca zaszczytny tytuł **Budowniczego Polski Ludowej**, zwiedzała niedawno Waszą piękną stolicę i Wasze zakłady włókiennicze. Ona to przekazała nam zdobyte tam doświadczenia. Opowiedziała nam, jak wysoko postawiona jest u Was kultura wytwórczości, jak czysto wyglądają Wasze sale produkcyjne, jak wspaniałe wyniki przynosi kolektywna praca, wzajemne doszkalanie się i przekazywanie swych wiadomości fachowych. **Na tej podstawie i my staramy się ulepszyć styl naszej pracy.**

Chcemy Wam donieść, Drogie Przyjaciółki, że kobiety naszych zakładów, biorąc wzór z Waszych tkaczek i prządek, które tak bardzo przyczyniły się do zbudowania socjalizmu w Waszym kraju, stanowią bojową i najbardziej aktywną część załogi Zakładów im. Armii Ludowej. My — kobiety biłyśmy się ofiarnie o przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego za rok 1950 i dumne jesteśmy, że zakłady nasze zdobyły pierwsze miejsce w przemyśle bawełnianym naszego kraju. Jednocześnie walcząc o produkcję nie zapominamy o tym, że kobiety radzieckie uczą nas troski o podnoszenie warunków socjalnych w zakładzie pracy. Nasza Rada Kobieca pracuje aktywnie zakładając łaźnie, szatnie, żłobki, przedszkola, świetlice. W dawnej willi fabrykanta zorganizowaliśmy kolonie letnie.

Rozpoczynając nowy rok kierujemy wszystkie nasze myśli i uczucia w stronę waszego potężnego kraju, który jest naszym przewodnikiem i opiekunem. Na zachodzie szaleje wojenna propaganda. Imperialiści rozpętali wojnę w Korei. My, które przeżyłyśmy tragedię naszego narodu, dobrze rozumiemy nieszczęście, jakie spotkało naród koreański napadnięty zdradziecko przez imperialistów. My, kobiety, rozumiemy ból matek i żon koreańskich. Sercem jesteśmy z nimi. Staramy się pomóc im pod względem materialnym. Widząc na żywym przykładzie jak wrogie zamiary żywią imperialiści wobec zwolenników pokoju tym mocniej łączymy się pod przewodnictwem Józefa Stalina, przywódcy całej postępowej ludzkości, wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, który pokazuje nam drogę twórczej, pokojowej pracy.

Związek Radziecki uczy nas, że walka o wykonanie planów produkcyjnych, że wzbogacenie własnego kraju, że podnoszenie dobrobytu klasy robotniczej — to walka o umocnienie i utrwalenie pokoju na świecie.

Idąc Waszymi śladami, Drogie Przyjaciółki, przyrzekamy Wam, że w bieżącym roku wzmożemy jeszcze bardziej naszą walkę o pokój. Jednocześnie prosimy Was, abyście w dalszym ciągu pisywały do nas, przekazując nam Wasze cenne doświadczenia, zacieśniając łączność między naszymi zakładami.

W Nowym Roku życzymy Wam, aby Wasza „Trechgorka" nadal przodowała w przemyśle włókienniczym Związku Radzieckiego i abyście jak najszybciej osiągnęli ustrój komunistyczny.

NIECH ŻYJE WIECZNA PRZYJAŹŃ ROBOTNIKÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I POLSKI!!!

(Następują podpisy).

Bolesław Cytryniak
przodujący majster ZPB im. Bytomskiej



Młody majster, Bolesław Cytryniak, to jeden z najlepszych majstrów **ZPB im. Bytomskiej.** Niezwykle pracowity podnosi ustawicznie wydajność i jakość swej partii. Przestrzega czystości krosien, utrzymuje w porządku park maszynowy oraz w pełni wykorzystuje dzień roboczy. Choć do niedawna jeszcze był tkaczem, dziś ob. Cytryniak może się poszczycić wykonaniem planów na swej partii w **105 proc. i 81 proc. I gatunku.** Tkaczki, które pracują u niego, stwierdzają niezwykłe zainteresowanie majstra Cytryniaka ich pracą. Dzięki wzajemnej współpracy majstra z tkaczkami **partia ob. Cytryniaka przoduje w Zakładach im. Bytomskiej.**

Niemiecka Republika Demokratyczna
szermierzem zjednoczenia Niemiec

Przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Johannes Dieckman, wystosował do przewodniczącego Bundestagu w Bonn list, w którym podkreślił konieczność rychłego porozumienia między przedstawicielami obu części Niemiec w myśl propozycji premiera NRD, Otto Grotewohla.

Miesiąc upłynął od chwili skierowania do kanclerza „rządu" w Bonn, Adenauera przez premiera Grotewohla pisma, proponującego utworzenie ogólno-niemieckiej rady ustawodawczej, złożonej na zasadzie parytetu z przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich. Zadaniem tej rady miałoby być przygotowanie powołania ogólnoniemieckiego rządu tymczasowego, udzielanie konsultacji rządom ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji przy opracowaniu traktatu pokojowego oraz przedstawienie powyższym rządom do zatwierdzenia wszelkich propozycji, zmierzających do utworzenia ogólnoniemieckiego rządu. W piśmie swym premier Grotewohl podkreślił, że propozycja utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej mogłaby zostać przedłożona narodowi niemieckiemu, który na drodze referendum zadecydowałby o przyjęciu lub odrzuceniu tej propozycji.

PIERWSZY KROK KU ZJEDNOCZENIU NIEMIEC

Przyjęcie propozycji premiera Grotewohla stanowiłoby **pierwszy krok na drodze do zjednoczenia kraju.** Propozycje te, zgodne z uchwałami poczdamskimi i oparte na Deklaracji Praskiej w sprawie demilitaryzacji Niemiec, wywarły ogromne wrażenie w całych Niemczech. Dobrze odzwierciedlił je francuski dziennik „Le monde", pisząc: „W gruncie rzeczy ani jeden Niemiec nie mógłby nie zgodzić się z propozycjami Grotewohla." Fakt, że za przyjęciem propozycji Grotewohla wypowiadają się przedstawiciele wszystkich warstw zachodnio-niemieckiego społeczeństwa, potwierdza słuszność oceny francuskiego dziennika. „Przyjęcie propozycji Grotewohla jest dla rządu w Bonn obowiązkiem" — powiedział profesor socjologii uniwersytetu w Monachium, dr von Martin. „Odrzucenie propozycji Grotewohla byłoby przestępstwem wobec narodu niemieckiego" — oświadczył pastor Oberhof z Bremy.

Do kancelarii Adenauera codziennie napływają tysiące listów, depesz i rezolucji, wzywających Bonn do podjęcia rozmów, zaproponowanych przez premiera Grotewohla.

PRAGNIENIE NAJSZERSZYCH MAS NARODU

Propozycje premiera Grotewohla odpowiadają pragnieniom milionów Niemców różnych przekonań, gdyż wskazują drogę do zlikwidowania podziału Niemiec i stworzenia warunków ich pokojowego zjednoczenia.

„Dla każdego Niemca — pisała gazeta „Taegliche Rundschau", komentując propozycje premiera Grotewohla — **wybiła godzina decyzji.** Kto odrzuca propozycję Grotewohla, bierze na siebie odpowiedzialność za zniszczenia i ruiny, które Niemcom i całemu światu przyniesie nowa wojna". Jasne jest bowiem, że problem zjednoczenia Niemiec nierozerwalnie wiąże się z zagadnieniem niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, niedopuszczenia do włączenia Niemiec Zachodnich do obozu imperialistycznej agresji, niedopuszczenia do wykorzystania narodu niemieckiego, jako mięsa armatniego dla imperialistów amerykańskich. Imperialiści amerykańscy za wszelką cenę starają się utrwalić i pogłębić podział Niemiec, gdyż to daje im możliwość tworzenia z Niemiec Zachodnich bazy wojennej, stanowiącej niezwykle ważne ogniwo ich zbrodniczych, wojennych planów.

DLACZEGO ADENAUER MILCZY?

Społeczeństwo Trizonii odpowiedziało pozytywnie na propozycje premiera Grotewohla, ale Adenauer, „kanclerz" z łaski amerykańskich imperialistów, odpowiedzi na propozycje dotychczas nie udzielił. Natomiast w kołach, do niego zbliżonych, rozległy się liczne głosy, których celem jest usprawiedliwienie tego milczenia. Sam fakt, że podobne głosy rozległy się, świadczy dobitnie, jak bardzo Adenauerowi jest trudno zachowywać w tej sprawie milczenie wtedy, gdy szerokie masy ludności z coraz większą energią domagają się wszczęcia zaproponowanych przez premiera Grotewohla rozmów.

Z głosami, usprawiedliwiającymi milczenie Adenauera rozprawił się przed paru dniami premier Grotewohl na łamach dziennika „Neues Deutschland". „Argument" kół adenauerowskich, iż rzekomo statut okupacyjny nie pozwala na prowadzenie rozmów z obcymi państwami, premier Grotewohl obalał stwierdzeniem, że Niemcy Demokratyczne nie są państwem obcym, lecz częścią Niemiec. Premier Grotewohl rozprawił się również z „argumentami", jakoby żądanie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej na zasadzie parytetu było niesprawiedliwe. Premier Grotewohl w artykule swym wyjaśnia, że w proponowanych przez niego rozmowach nie może być „uchwał większości", lecz tylko wzajemna zgoda. Bez takiej zgody rozmowy nie mogą dać pożądanych rezultatów. Koła adenauerowskie, występując przeciwko zasadzie parytetu, ujawniają swe rzeczywiste plany. Nie chcą one rzeczowej dyskusji, w toku której zapadają decyzje. Chciałyby po prostu narzucić swoją wolę. W zamiarach ich nie leży wzajemna zgoda i porozumienie, lecz dyktat.

List przewodniczącego Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzywającej do odpowiedzi na propozycje premiera Grotewohla, jest jeszcze jednym dowodem konsekwentnie **pokojowej polityki Niemieckiej Republiki Demokratycznej**, która walcząc o zjednoczenie Niemiec, walczy o szczęście i pokojową przyszłość narodu niemieckiego, walczy o wytrącenie z rąk amerykańskich podżegaczy wojennych jednego z podstawowych elementów ich polityki przygotowania wojny. I dlatego nie tylko naród niemiecki, lecz również wszystkie miłujące pokój narody oceniają propozycje Grotewohla, jako cenny wkład do dzieła walki o pokój i domagają się niezwłocznego ich przyjęcia.

tr.

KANAŁ WOŁGA—DON

Z niezwykłym entuzjazmem powitały narody Związku Radzieckiego podjętą z inicjatywy towarzysza Stalina uchwałę rządu o budowie Wołgo—Dońskiego kanału żeglugowego i o nawodnieniu obszarów, położonych w rostowskim i stalingradzkim obwodzie.

To postanowienie Rady Ministrów jest częścią **stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, pomnaża potęgę naszej ukochanej Ojczyzny.** Połączenie za pośrednictwem kanału dwóch rosyjskich rzek, Wołgi i Donu — było z dawien dawna marzeniem rosyjskiego narodu. W różnych historycznych epokach przodujący przedstawiciele narodu rosyjskiego stale snuli plany połączenia tych dwóch rzek — **połączenia, które stawało się palącą potrzebą w obliczu coraz to większego rozwoju ekonomicznego kraju.**

Budowę Wołgo—Dońskiego kanału rozpoczęto jeszcze przed drugą wojną światową według projektu, opracowanego przez inżynierów radzieckich, stosownie do wskazań towarzysza Stalina. Podstawą tej budowy były **zwycięskie pięciolatki stalinowskie,** które uczyniły ze Związku Radzieckiego potężne mocarstwo socjalistyczne.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej budowę Wołgo—Dońskiego kanału przerwano.

W 1948 roku powrócono znowu do budowy Wołgo—Dońskiego szlaku wodnego. Stosownie do uchwały rządu, budowa ta miała stanowić nie tylko zakończenie olbrzymich prac, prowadzonych przy budowie szlaków żeglugowych, łączących morza: Białe, Bałtyckie i Kaspijskie z Azowskim i Czarnym, ale i rozwiązanie problemu zraszania i nawadniania napół pustynnych i nawiedzanych przez posuchę obszarów rostowskiego i stalingradzkiego obwodu. Termin ukończenia budowy ustanowiono na rok 1953.

HISTORYCZNA UCHWAŁA

Pomyślne wykonanie powojennej stalinowskiej pięciolatki umożliwiło zaopatrzenie budowy Wołgo—Dońskiego szlaku wodnego w wielką ilość potężnych ekskawatorów, skreperów, kopaczek, zautomatyzowanych betoniarek, samochodów ciężarowych o wielkiej nośności. Przemysł zabezpieczył materiałowe zapotrzebowanie budowy.

Na Wołgodonstroju wychowały się pierwszorzędne kadry techniczne, które, wykorzystując przodujące zdobycze techniki radzieckiej, przebogate doświadczenie budowniczych kraju i osiągnięcia naukowe pomyślnie wykonują wytknięte przez rząd zadania.

Rada Ministrów ZSRR, uwzględniając wszystkie te sprzyjające okoliczności, postanowiła skrócić termin budowy o dwa lata. W ostatecznym więc rezultacie budowa Wołgo—Dońskiego szlaku będzie ukończona **w 1951 roku, a wiosną 1952 roku ruszą pierwsze statki na Wołgo—Dońskim szlaku wodnym i rozpocznie się zraszanie obszarów rostowskiego i stalingradzkiego obwodu.**

Fakt skrócenia terminu budowy tego olbrzymiego obiektu dowodzi **nieograniczonych możliwości ustroju socjalistycznego, siły i potęgi państwa radzieckiego, niewyczerpanych rezerw przemysłu socjalistycznego i przygotowania przodujących kadr klasy robotniczej i pracującej inteligencji technicznej.**

Długość Wołgo—Dońskiego szlaku wodnego wynosi od Stalingradu do Rostowa 540 km, z których 101 km przypada na kanał Wołgo—Doński, na pozostałej zaś przestrzeni wykorzystana zostanie rzeka Don.

WIELKA ZAPORA CYMLAŃSKA

W obecnym jednak stanie Don nie nadaje się do żeglugi. W realizowanym obecnie schemacie Wołgo—Dońskiego szlaku wodnego przewiduje się przekształcenie odcinka rzeki od miasta Kałacz, gdzie łączy się ona z Wołgo—Dońskim kanałem aż do Rostowa — w głębokowodną magistralę, nadającą się dla żeglugi dużych wołżańskich statków. W tym celu buduje się na Donie Cymlańską zaporę, która podniesie poziom wód rzeki o 26 metrów, tworząc olbrzymi zbiornik wodny, umożliwiający żeglugę od zapory wodnej do miasta Kałacz. Cymlański zbiornik wodny zatrzyma wody wiosenne, spływające obecnie bezużytecznie do morza Azowskiego i dostarczy wody potrzebnej, zarówno dla podniesienia poziomu wody na Donie od Cymlańskiej zapory do Rostowa, jak i dla zraszania i nawadniania olbrzymich przestrzeni.

Przy Cymlańskiej zaporze wodnej powstaje wielka elektrownia wodna, która zaspokoi potrzeby gospodarki rolnej i przemysłu.

Wzniesienie statków do poziomu kanału od strony Wołgi i opuszczenie ich z kanału do poziomu Donu odbywać się będzie za pomocą specjalnych wielkich śluz, wyrównujących poziom, o wysokości 10 — 13 metrów każda. Takich śluz będziemy mieli od strony Wołgi dziewięć, a od strony Donu — cztery.

SZTUCZNE JEZIORA

Na całej przestrzeni kanału od Wołgi do Donu, prócz odcinka krzyżującego dział wód, trasa kanału przechodzi dolinami rzek Sarpy, Czerwienej i Karpówki. Doliny tych rzek zostaną przegrodzone tamami, tworzącymi sztuczne zbiorniki wodne i jeziora, po których powierzchni, wynoszącej łącznie 45 kilometrów długości, pływać będą statki. Te zbiorniki wodne i jeziora połączy gęsta sieć kanałów, tworzących potężne, sztuczne koryta rzeczne.

Dla obszaru, przez który przepływać będzie Wołgo—Doński kanał, charakterystyczny jest zbyt suchy klimat i płytkie, ubogie w wodę rzeki, które w lecie przeważnie wysychają. Z tego względu specjalna stacja pomp będzie doprowadzać do kanału wodę z Donu.

W myśl zatwierdzonego projektu, buduje się na kanale trzy potężne stacje wysokosprawnych zespołów pomp. Każda z tych stacji będzie przepompowywać 45 m sześć. wody na sekundę. Energię elektryczną stacje pomp czerpać będą z Cymlańskiej elektrowni wodnej.

Dla celów transportowych przerzuci się przez kanał sześć dużych metalowych mostów kolejowych i samochodowych.

Cymlańska zapora wodna stanie w stanicy Cymlańskiej, gdzie wyniosłe brzegi Donu położone są najbliżej siebie. Szeroka dolina rzeki, znajdująca się powyżej tego miejsca, stwarza naturalne warunki do budowy wielkiego zbiornika wodnego, którego pojemność wyniesie 12,6 miliarda m sześć. Długość zapory wyniesie 13,5 km. Cymlańska elektrownia wodna składać się będzie z czterech zespołów o mocy 40 tys. kw — każdy.

NOWE PORTY

Poprzez tereny, przylegające do zapory wodnej, przechodzić będzie szosa oraz kolej, która połączy stację Kuberle na południu i Morozowską na północy.

Przy ujściu Wołgo—Dońskiego kanału do Cymlańskiego zbiornika wodnego — buduje się Kałaczski port, a przy Cymlańskiej zaporze wodnej — Cymlański port. Dokoła zbiornika wodnego umieszczone będą przystanie, przeznaczone dla obsługi przyległych doń terenów.

Na niezmierzonych dolnodońskich, salskich i manyczskich stepach, pokrytych urodzajną glebą, która oprócz pszenicy umożliwia uprawę bawełny, ryżu, winogron i innych cennych kultur—ginie na skutek posuchy i gorących wiatrów wschodnich (tzw. „suchowieje"), co 3 — 4 lata cały urodzaj zboża, inne zaś cenne uprawy nie rozwijają się wobec braku koniecznej wilgotności gleby i powietrza. Brak wody powoduje dalej, że ogromne stepowe pastwiska pozostają niewykorzystane dla hodowli bydła.

Podjęty przez rząd na szeroką skalę plan zraszania i nawadniania tych obszarów, zmieni zasadniczo charakter i produktywność gospodarki rolnej na łącznej przestrzeni ponad 2 miliony ha w obwodzie rostowskim i południowych okręgach obwodu stalingradzkiego.

Zbudowanie Wołgo — Dońskiego szlaku wodnego i systemu zraszania pierwszych stu tysięcy hektarów ziemi wymaga pośród wielu innych robót — wykonania 164 milionów sześć. prac ziemnych i ułożenia 2 milionów i 860 tysięcy metrów sześciennych betonu i żelbetonu.

Wszystkie budowlane i montażowe prace są w całości zmechanizowane, a dla ich mechanizacji stosuje się najbardziej współczesne i celowe maszyny i mechanizmy krajowej konstrukcji.

Ogólny poziom mechanizacji podstawowych robót budowlanych wynosi ponad 90 procent — mechanizacja robót ziemnych — 97 proc.

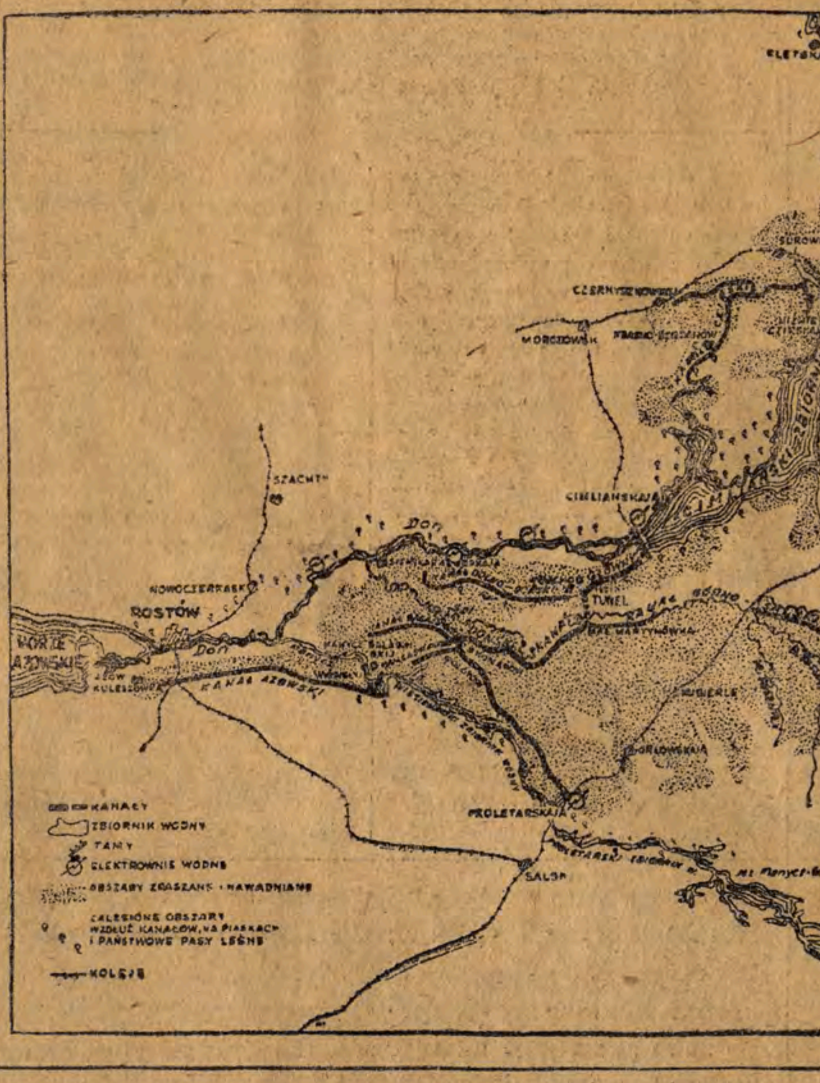
Robotnicy Wołgodonstroju i Hydroprojektu zapewniają partię, rząd, towarzysza Stalina, że wypełnią z honorem i w określonym przez rząd terminie — powierzone im zadanie zbudowania Wołgo—Dońskiego szlaku wodnego.

Pod wypróbowanym kierownictwem ukochanej partii bolszewickiej, pod światłym przewodem Wielkiego Stalina — naród radziecki zdąża pewnym krokiem do zwycięstwa komunizmu.

S. ŻUK

Naczelnik Hydroprojektu i Główny inżynier Wołgodonstroju

(przedruk z „Prawdy")



Uchwała o obniżce cen

mobilizuje nas do nowych wysiłków produkcyjnych

Nowy Rok przyniósł nam radosną niespodziankę w postaci doniosłej uchwały Rządu o obniżce cen na niektóre artykuły spożywcze i inwestycyjne. Uchwała została przyjęta z entuzjazmem przez robotników naszych zakładów, którzy w masowo napływających listach do redakcji dają wyraz swego zadowolenia.

Na V Plenum KC PZPR **tow. Minc** podkreślił, że wraz z rozwojem gospodarczym naszego kraju, z obniżeniem kosztów własnych produkcji, nastąpi stały i stopniowy wzrost realnej płacy roboczej. **Obniżka cen jest potwierdzeniem oświadczenia tow. Minca. Dowodzi ona, że Partia nasza nie rzuca słów na wiatr, że konsekwentnie realizuje wytyczne, zawarte w uchwałach V Plenum.**

Rozmawiałam w fabryce z wieloma robotnikami o obniżce cen.

Przodownica pracy **Genowefa Markiewicz** powiedziała: **„W wyniku obniżki cen uzyskam poważną rezerwę w budżecie domowym. Jestem wdzięczna Partii i Rządowi za to, że w rezultacie obniżki cen podniosły się moje zarobki".** Podobnie wyrazili się robotnicy składalni: **Józef Strumiłło, Wacław Urbaniak, Władysław Kocioł i inni.**

— Obniżka cen— mówili oni — przyczyni się do podniesienia ogólnego dobrobytu mas pracujących, a zarazem stanie się dla nas bodźcem do jeszcze ofiarniejszych wysiłków w walce o zwiększenie produkcji i, rzecz jasna, w walce o lepsze, szczęśliwsze, pokojowe życie.

— Będziemy jeszcze staranniej ujawniać rezerwy produkcyjne, czuwać nad zmniejszeniem godzin nadliczbowych, rozwijać ruch wielowarsztatowy i szkolenie zawodowe, aby w ten sposób przyczynić się do dalszego potanienia naszej produkcji, a tym samym do podniesienia naszych realnych płac.

Barbara Kiełbikówna

ZPB im. Dzierżyńskiego

* * *

Z dumą i wielkim zadowoleniem przeczytałam treść **ustawy rządowej o obniżce cen** — mówi prasowaczka ZPB im. Harnama, **Sabina Sznejwajs.** — Posiada to dla nas gospodyń, matek i żon bardzo doniosłe znaczenie, gdyż państwo daje nam już w pierwszym roku Planu 6-letniego konkretne dowody troski o polepszenie naszych warunków materialnych. Wiemy o tym, że zdobycze te osiągnęliśmy ofiarną pracą, przedterminowym wykonaniem rocznego planu.

Tak jest u nas. A w krajach kapitalistycznych z roku na rok spadają zarobki robotników, drożeją towary, wzrasta nędza i bezrobocie.

Nasz ludowy rząd realizuje pragnienia większości narodu, a co jest najważniejsze, że nie ma już obszarników ani fabrykantów, którzy by zagarnęli zyski dla siebie. I to jest głównym źródłem naszych sukcesów gospodarczych, naszej ofiarniejszej pracy.

Ja, na przykład, udoskonaliłam pracę przez przyśpieszenie składania materiału. Dziś moja metoda została upowszechniona i możemy produkować więcej, niż dawniej. Gdy we wszystkich zakładach wzmożemy wydajność pracy dzięki najdrobniejszym nawet usprawnieniom, przyczynimy się do obniżenia kosztów produkcji, a tym samym do obniżenia cen. Dlatego przyrzekam, że jako przodownica pracy i aktywistka Ligi Kobiet starać się będę nieustannie o dalsze usprawnianie mej pracy, a co za tym idzie — o podnoszenie wydajności.

Sabina Sznejwajs

ZPB im. Harnama

* * *

Wprowadzona w życie z dniem 1 stycznia 1951 roku **obniżka cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby** została w naszych zakładach przyjęta z niekłamaną radością. Moja współpracownica tow. Maria Klimkowa, oświadczyła: „Bardzo cieszy mnie ta doniosła uchwała Rady Ministrów, gdyż jako gospodyni uświadamiam sobie że zniżka cen wydatnie zwiększy moje zarobki. Np. na kilogramie schabu zyskuję 1 zł. 40 gr. na kilogramie mydła — 1 zł. 10 gr., a również nabywam taniej tłuszcze, wędliny, obuwie dla trojga dzieci itd.

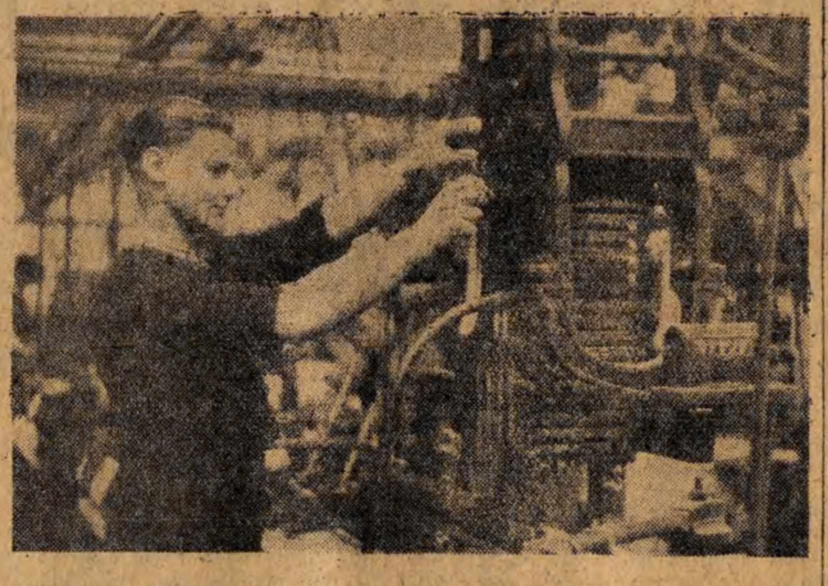
Ob. Janina Olczykowa dodaje: — Miałam kupić mężowi buty na gwiazdkę, ale teraz za te same pieniądze mogę nabyć buty oraz ciepłe skarpetki. —

Podobne wypowiedzi słyszy się u nas na każdym kroku. Uważnie przestudiowałam specjalne wydanie „Gazety Handlowej", gdzie wyraźnie wykazane zostały rozmiary poprawy warunków bytowania. Uchwała bowiem obejmuje zniżkę artykułów podstawowych robotnika i jego rodziny, jak np. mięsa, wędlin, tłuszczu, obuwia itp.

Widząc przeto tak oczywiste dowody nieustannej troski o poprawę doli świata pracy przyrzekam, iż dołożę wszelkich starań aby w rozpoczynającym się drugim roku Planu 6-letniego przyczynić się jak najwydatniej do utrwalenia socjalizmu w Polsce Ludowej oraz do ugruntowania pokoju na całym świecie poprzez stałe podnoszenie wyników swej pracy.

St. Bocheński

ZPJG im. Wróblewskiego



ZMP-owiec Wacław Słoszek z ZPB w Pabianicach, pomimo tego że tkaczem jest dopiero od niespełna trzech lat — uzyskał tytuł przodownika pracy. Wykonuje on do 149 proc. bazy akordowej, a jego przeciętna roczna wydajność wynosi 129 proc.

Uchwały VI Plenum CRZZ

wytycznymi w pracy związkowej

VI Plenum CRZZ wskazuje nam drogę **rozwijania lepszej i dokładniejszej pracy związkowej.** Nasze dotychczasowe osiągnięcia nie są jeszcze wystarczające ani w dziedzinie współzawodnictwa, ani szkolenia zawodowego.

Współzawodnictwo w naszych zakładach nie rozwinęło się jeszcze na leżycie, gdyż obejmuje zaledwie 51 proc. załogi.

Uchwała VI Plenum przyszła nam z pomocą przy opanowaniu trudności, na które obecnie napotykamy w pracy związkowej. Będziemy dążyć do tego, aby rozszerzyć szkolenie zawodowe, a zwłaszcza objąć nim mężów zaufania. W ten sposób, ci z kolei będą mogli wywiązywać się lepiej ze swych zadań, pomagając pracownikom w wykonywaniu norm akordowych.

Ja ze swej strony, jako członek rady zakładowej, dołożę wszelkich wysiłków dla dopilnowania realizacji uchwał, podjętych przez VI Plenum CRZZ. Wierzę, że osiągniemy przedterminowe wypełnienie Planu 6-letniego.

Regina Hanzelewicz

ZPDz im. Ofiar 10 września 1907 r.

Głęboka troska Rządu

o poprawę warunków bytu mieszkańców Łodzi

Ogłoszone ostatnio w prasie komunikaty o postanowieniu Rządu, dotyczącym **budowy rurociągu dla Łodzi oraz przebudowy Bałut** wywołały żywy oddźwięk wśród szerokich mas robotniczych.

Tow. Raduszyński z ZPB im. Rewolucji 1905 r. oświadcza: „Uchwała w sprawie zaopatrzenia Łodzi w wodę ma dla nas wszystkich doniosłe znaczenie. Skończą się uciążliwe wędrówki po wodę. Z uchwał tych przebija głęboka troska Rządu o stworzenie dla najszerszych rzesz coraz lepszych warunków bytowania i pracy".

Tow. Oliński stwierdza, że Łódź stanowi jeszcze jeden dowód tego, iż obecnie w ciągu kilku miesięcy buduje się i tworzy więcej, niż dawniej w ciągu całego 20-lecia rządów przedwrześniowych. Dziś klasa robotnicza, dzięki temu, że sama sprawuje rządy, może przedsiębrać i wprowadzać w życie olbrzymie, długofalowe inwestycje pokojowe, które służą przede wszystkim interesom mas pracujących.

Tow. Lubowiecki — wątkarz nie ukrywa swej radości: — „Mieszkam już od wielu lat na Bałutach — mówi — i wiem najlepiej, co to znaczyło żyć w dzielnicy robotniczej w okresie kapitalizmu. I trudno się temu dziwić, wszystkie bowiem inwestycje w ustroju kapitalistycznym, miały w pierwszym rzędzie na celu wyciągnięcie największego zysku. Natomiast obecne inwestycje służą nam, ludziom pracy. I dlatego wkrótce już Bałuty staną się dzielnicą o nowoczesnych domach, zaopatrzonych w zdrową, dobrą wodę, wyposażonych we wszelkie udogodnienia.

J. Klimkiewicz

ZPB im. Rewolucji 1905 r.



Spółdzielnia produkcyjna III typu, Chełpowo w pow. płockim posiada własną bibliotekę, zaopatrzoną w fachowe książki rolnicze.

Na zdjęciu: członkowie spółdzielni Aleksander Jarzyna i Zygmunt Siołek przy szafie bibliotecznej.

Foto-AR.

SPROSTOWANIE

Dnia 2 stycznia 1951 roku pod korespondencją **„Twórcza krytyka nie pozostanie bez odpowiedzi",** ukazał się podpis: **E. Nowicki,** zamiast: **T. Saar,** co niniejszym prostujemy.

W dniu wczorajszym została uruchomiona nowa linia autobusowa

Wczoraj na ulicy Piotrkowskiej pojawiły się piękne, wygodne autobusy węgierskiej produkcji „Mawag", które kursują od Placu Wolności wzdłuż ulicy Piotrkowskiej do Placu Niepodległości.

To udogodnienie zostało przyjęte przez łodzian z wielkim zadowoleniem.

Uczeń Ośrodka Szkolenia Zawodowego, Mieczysław Górzyński, mówi: „Przedtem jeździłem do szkoły „jedenastką", która była zawsze przepełniona. Wprowadzenie przez MZK autobusów na tej trasie pozwoli znacznie wygodniej udawać się do szkoły, a następnie wrócić do domu".

Ob. Władysław Pretwicz, pracownik Centralnego Zarządu Przemysłu Gumowego, stwierdza z uznaniem, że uruchomienie linii autobusowej na ulicy Piotrkowskiej pozwoli przybywającym z przedmieść Łodzi szybciej docierać do miejsca pracy.

(raw.)

SĄD WOJEWÓDZKI rozpoczął urzędowanie

Sejm R. P. uchwalił w dniu 20 lipca b. r. **ustawę o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych.** Ustawa ta miała na celu zniesienie wielotorowości w podziale administracyjnym i sądowym państwa (przez stworzenie sądów wojewódzkich dla każdego województwa i powiatowych dla powiatów lub miast, stanowiących powiat miejski) i ścisłe powiązanie sądownictwa z radami narodowymi. Dalej — ustawa określa zadania wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej zgodnie z ich klasową istotą i treścią, poprzez ochronę praw i interesów świata pracy.

Nowe, ludowe oblicze organów wymiaru sprawiedliwości związane jest z nowymi funkcjami sądu, których celem jest wychowanie obywateli w duchu wierności Polsce Ludowej, przestrzegania zasad ludowej praworządności, dyscypliny pracy i troski o mienie społeczne. Ta wychowawcza rola sądu stanowi istotne osiągnięcie możliwe do zrealizowania jedynie w ustroju socjalistycznym.

* * *

Uchwała Sejmu R. P., z dnia 20 lipca 1950 roku została na terenie naszego miasta w całości wprowadzona w życie.

W dniu wczorajszym odbyło się **uroczyste rozpoczęcie urzędowania Sądu Wojewódzkiego dla miasta Łodzi oraz trzech sądów terenowych** dla dzielnic: Śródmieście, Północ i Południe. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Prezydium Rady Narodowej, Komitetu Łódzkiego PZPR, władz bezpieczeństwa i Prokuratury m. Łodzi.

Otwarcia dokonał prezes Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi — **tow. Ochalski**, po czym głos zabierali: przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości — sędzia **tow. Mikulski**, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi — **tow. Minor**, przedstawiciel KŁ PZPR — **tow. Kubiak**, prokurator m. Łodzi — **tow. Maj, adwokat Popecki i sędzia Sarnecki.**

Mówcy podkreślali, że pracownicy sądowi coraz lepiej zdają sobie sprawę z faktu, iż wzmożona ofiarność klasy robotniczej wymaga ze strony aparatu sądowego zaostrzenia czujności przy zabezpieczeniu i ochronie sukcesów produkcyjnych.

Po przemówieniach nastąpiło wręczenie dekretów nominacyjnych sędziom i pracownikom Sądu Wojewódzkiego oraz trzech sądów powiatowych przy dzielnicowych radach narodowych naszego miasta.

(sw).

Miasto i jego bolączki

Brak troski o interesantów

Tow. Walenty Pawlak, kierownik sklepu PSS, pisze: „W dniu 31 grudnia 1950 roku w godzinach wieczornych **zdawałem do kasy** Narodowego Banku Polskiego przy Alei Kościuszki pieniądze, uzyskane tego dnia w sklepie za sprzedane towary. Wraz ze mną do kasy NBP zgłosili się liczni kierownicy innych sklepów PSS i MHD. **Z uwagi na to, że był to ostatni dzień** starego roku, obowiązani byliśmy wszyscy zdać gotówkę w terminie. NBP jednak, nie zważając na to, że interesantów jest tak wielu, **uruchomił zaledwie jedną kasę. Wskutek tego powstała długa kolejka, ciągnąca się na schodach. Trzeba było** dopiero, aby wskutek nadmiernego **tłoku**, bariera zaczęła trzeszczeć, zagrażając zebranym — wówczas otworzono **odrazu i poczekalnię Banku i trzy** kasy".

OD REDAKCJI: Tłok w kasach Banku w ostatnim dniu starego roku można było z góry przewidzieć i uruchomić — nie czekając „na zachwianie się bariery" — większą ilość kas.

Niepunktualny tramwaj

Tow. Saar pisze: „**Tramwaj linii 9-1, kursujący na trasie ul. Kopcińskiego — Zdrowie, wykazuje znaczną niepunktualność, mimo, że tramwajem tym jeżdżą robotnicy do pracy — często z odległych krańców miasta. Np. na Plac** Wolności tramwaj ten przybywa raz o godz. 7.25, innym razem o godz. **7.30**, albo też o godz. 7.35, lub 7.45. **Nie wiadomo w końcu, która właściwie godzina** obowiązuje ten tramwaj..."

OD REDAKCJI: Sprawę tę winien wyjaśnić Wydział Ruchu Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Składamy podarki dla dzieci koreańskich

Po ukazaniu się w prasie apelu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, po powrocie z pracy do domu, zastanawialiśmy się z żoną, co możemy jeszcze ofiarować dla dzieci koreańskich bohaterów broniących swej wolności i światowego, więc i naszego pokoju. Znalazły się staniczki, koszulki, buciki, pończoszki.

Przygotowaliśmy paczkę i czekaliśmy na przybycie „trójki pokoju". Dzieciom naszym, które chciały się dowiedzieć, dla kogo szykuje się paczki, wytłumaczyliśmy, że to dla takich samych jak one dzieci, wypędzanych przez zbrodniarzy wojennych na mróz i śnieg, głodnych, pozbawionych domu, a częstokroć ojca i matki. Kiedy córki nasze dowiedziały się o tym, pomagały nam z zapałem w przygotowaniu podarunku.

25 grudnia przybyła do nas „trójka pokoju", której nasza najstarsza pociecha, Kasia, wręczyła paczkę ze słowami: „To dla nieszczęśliwych koreańskich dzieci — od dzieci polskich".

Naród koreański należy do wielkiej rodziny narodów, broniących pokoju światowego dla nas i dla naszych dzieci. Naszym obowiązkiem jest mu pomagać w tej walce.

LUCJAN SOKOŁOWSKI,
pracownik Urzędu Pocztowego.

Nowe stołówki ŁZG

W tym miesiącu **Łódzkie Zakłady Gastronomiczne** otworzą jeszcze jeden zakład zbiorowego żywienia pn. „Europa" przy ul. Daszyńskiego 41. Placówka ta będzie mogła obsłużyć dziennie około 600 osób. W lutym nastąpi otwarcie baru przy ul. Legionów 7, w marcu zaś — restauracji „Bristol" przy ul. Andrzeja 7, baru przy ul. Piotrkowskiej 40 oraz jadłodajni przy Placu Reymonta.

Tak więc pierwszy kwartał br. przyniesie uruchomienie wielu nowych placówek ŁZG, co wydatnie usprawni działalność zakładów zbiorowego żywienia.

Narty, łyżwy, saneczki cieszą się powodzeniem

Wreszcie chwyciły mrozy. Brak tylko śniegu, na który z utęsknieniem oczekują wszyscy, uprawiający sporty zimowe.

Sklepy sportowe są na ogół dobrze zaopatrzone w odpowiedni sprzęt. Tak więc na przykład w sklepie MHD Nr. 135 przy ul. Piotrkowskiej 146, w ostatnim czasie sprzedano ponad 150 par butów narciarskich, około 100 par łyżew zwykłych, 50 par łyżew hokejowych oraz kilkadziesiąt par łyżew specjalnych, t. zw. „figurowych".

Sklepy posiadają na składzie dostateczną ilość łyżew krajowej produkcji dla dzieci oraz łyżew hokejowych. Łyżwy te są w cenie od 39 do 70 zł.

Tran i witaminy w aptekach

„Centrosan" sprowadził ostatnio większe ilości tranu i wszelkiego rodzaju preparatów witaminowych. Tranu dla dzieci wystarczy na cały okres zimowy, mimo że jest on sprzedawany bez ograniczeń. Zwłaszcza apteki społeczne są dobrze zaopatrzone w te artykuły.

Po obniżce cen

Ożywiony ruch w sklepach

Noworoczna **obniżka cen** na niektóre wytwory masowego spożycia oraz artykuły inwestycyjne, wywołała zrozumiałe zadowolenie wśród szerokich rzesz ludności robotniczej naszego miasta. Jest to jeszcze jeden dowód wyższości naszej gospodarki, gospodarki kraju, budującego socjalizm, nad bezplanowością i chaosem w państwach kapitalistycznych, dowód słuszności polityki naszego Rządu, rezultat stabilizacji pieniądza i osiągnięć produkcyjnych mas pracujących.

W godzinach przedpołudniowych, szczególnie przed wystawami sklepów masarskich oraz z obuwiem i artykułami skórzanymi, gromadzili się przechodnie, żywo komentując zniżkę cen, gdyż powstałe obecnie różnice w cenach są naprawdę znaczne. Na przykład półbuty męskie na podeszwie z kauczuku, które przedtem kosztowały 300 zł., kosztują obecnie zł. 260.—; cena pięknej teczki ze świńskiej skóry wynosi 360 zł zamiast 450 zł., buciki damskie na niskim obcasie 216 zł. (przedtem 270 zł.) i t. d.

Obniżka cen — stwierdza **Mieczysław Kwiatkowski**, pracownik MZK — na artykuły powszechnego użytku jeszcze bardziej ułatwi ludziom pracy ich nabywanie i umożliwi odłożenie zaoszczędzonych dzięki temu pieniędzy na inne wydatki. Niezadowoleni są tylko handlarze i spekulanci. Plotkowali oni w grudniu ub. r. o rzekomej zwyżce cen, no i oczywiście, jak w każdym wypadku „szeptanej propagandy" — i tym razem omylili się.

W sklepie PSS nr 500 przy ul. Piotrkowskiej 124 panuje ożywiony ruch. Właśnie przymierza nowe obuwie Jerzy Gromek, uczeń III Szkoły TPD.

— Dzięki zniżce cen — mówi z radością — uzyskam **10 zł na swe osobiste** wydatki.

Obniżone zostały również ceny śniegowców, kaloszy, rękawiczek itp.

Celem skontrolowania, czy wszystkie zarządzenia władz co do obniżki cen zostały właściwie wykonane, Prokuratura m. Łodzi wspólnie z Państwową Inspekcją Handlową oraz Wydziałem Handlu Prezydium Rady Narodowej przeprowadziła w dniu wczorajszym przy pomocy czynnika społecznego **lustrację sklepów masarskich**, spożywczych, obuwianych, z artykułami elektrotechnicznymi i innych.

Wypadła ona pomyślnie i tylko w nielicznych wypadkach ujawniono pewne niedociągnięcia ze strony personelu sklepowego, nie wynikające **jednak ze złej woli**, a spowodowane raczej niedokładnym zapoznaniem się z cennikiem.

Szczególna pochwała należy się C.Z.P.Ms., którego wszystkie sklepy były od samego rana zaopatrzone obficie w mięso i wędliny, a wszędzie na widocznych miejscach wystawiono nowe ceny.

Widzew przoduje

W ostatnim dniu starego roku rozpoczęła się w naszym mieście **zbiórka darów dla dzieci koreańskich.** Z dzielnicowych komitetów obrońców pokoju wyruszyły na miasto „trójki", obchodzące mieszkania i przeprowadzające zbiórkę, a zarazem przedstawiające szczegóły walki wyzwoleńczej ludu koreańskiego.

Jak dotąd w zbiórce darów **PRZODUJE DZIELNICOWY KOMITET OBROŃCÓW POKOJU NA WIDZEWIE.** Robotnicza ludność Widzewa nie szczędzi ofiar, by dzieciom koreańskim pospieszyć z realną pomocą. Wpłynęło już tam **przeszło 200 cennych darów.** Są to ciepłe pończochy, skarpety, rękawiczki, wełniane sukienki, spódnice, paltka, buciki. Ofiarowano również m. in. **ciepłe futerko królicze.**

Drugie miejsce w zbiórce zajął dzielnicowy komitet obrońców pokoju śródmieścia.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych, podobnie jak w dniu wczorajszym, w dalszym ciągu prowadzona będzie akcja zbiórki. **Niechaj nikogo, komu droga i bliska jest sprawa walczącej Korei, nie zabraknie w tej szlachetnej akcji pomocy dzieciom koreańskim.**

Nowi przewodnicy zdrowia

W tych dniach odbyło się zakończenie **kursu dla przewodników zdrowia**, zorganizowanego staraniem PCK. Słuchacze oraz słuchaczki kursu rekrutowali się wyłącznie ze środowiska robotniczego, delegowani przez zakłady pracy w naszym mieście. Wszyscy zdali egzamin z wynikiem pomyślnym.

Przystąpili oni już do pełnienia swych obowiązków, powiększając w fabrykach **kadry służby sanitarno-higienicznej.**



Dzieci z przedszkola miejskiego przy ul. Więckowskiego 10 radośnie i wesoło witały Nowy Rok.

WYSTAWA APARATÓW i artykułów technicznych

sprowadzonych z ZSRR i krajów demokracji ludowej

Wieczorem na ulicy Piotrkowskiej zwraca uwagę przechodniów pięknie oświetlona wystawa w domu Nr. 68, ukazująca wnętrze luksusowo urządzonego salonu. Wewnątrz spotkać można wielu zwiedzających, przeważnie studentów oraz młodzież szkół zawodowych.

Co ściąga tutaj ich wszystkich?

— W dniu 30 grudnia — opowiada dyrektor Centrali Technicznej, inż. Horodyński — otworzyliśmy tu wystawę **nowoczesnej aparatury naukowej i artykułów technicznych,** importowanych z ZSRR oraz krajów demokracji ludowej. Celem wystawy jest zaznajomienie naszego społeczeństwa z osiągnięciami technicznymi tych krajów. Umieszczane tu są eksponaty, sprowadzane z ZSRR, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji i innych krajów demokracji ludowej, które Centrala Techniczna rozprowadza między placówki naukowe, laboratoria przemysłowe itp. Wystawa jest stała — eksponaty w miarę nadsyłania nowych transportów będą wymieniane.

Warto, aby salon wystawowy przy Piotrkowskiej 68 zwiedziła jak największa ilość studentów, pracowników naukowych i uczniów szkół zawodowych, bowiem przedstawia on w sposób jasny i przejrzysty, jak wielką pomoc stanowią dla nas dostawy z bratnich krajów.

(sylw.)

Imprezy na rzecz ofiar walczącej Korei

W styczniu w każdą niedzielę organizowane będą w naszym mieście imprezy artystyczne, z których całkowity dochód przeznaczony będzie na akcję pomocy dla dzieci walczącej o wolność Korei. W imprezach tych wezmą udział świetlicowe zespoły artystyczne i młodzieżowe, Filharmonii, Polskiego Radia oraz znani literaci.

Niezależnie od tego dzielnicowe komitety obrońców pokoju będą organizować na swym terenie imprezy o podobnym charakterze.

Zgłoszenia w sprawie udziału w imprezach przyjmuje i informacji udziela sekretariat Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki przy ul. Piotrkowskiej 19.

DZIEŃ ŁODZI

REJESTRACJA MĘŻCZYZN ROCZNIKA 1933

Dzisiaj w dniu 3 bm. i jutro w dn. 4 bm. w lokalu przy ul. Legionów 10 rejestrują się przedpoborowi, których nazwiska rozpoczynają się na literę B. Przedpoborowi, których nazwiska rozpoczynają się na literę M rejestrują się w lokalu przy ul. Ogrodowej 34

KURSY JĘZYKA ROSYJSKIEGO

Okręgowy ośrodek metodyczny masowego nauczania języka rosyjskiego dla dorosłych przyjmuje zapisy na kurs. Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro ośrodka przy ul. Piotrkowskiej 272-b, I piętro, tel. 162-44.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr. 56, Wschodnia 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagórowska, Aleja Kościuszki 48 — Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Władysław Rymkiewicz 62)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Z ławy pod oknem wstał energicznie młody człowiek w sportowej koszuli i jasnoczerwonym krawacie. Był to przedstawiciel zarządu wojewódzkiego ZMP, kolega Sobota, który opiekował się kołem Zetempowców „Naszej Przyszłości" i przyjeżdżał co dwa tygodnie na zebrania spółdzielni.

Nowocień, Just i ich stronnicy wymienili porozumiewawczo zwycięskie spojrzenia. Sobota był znany, jako bezkompromisowy Zetempowiec, dbały o czystość szeregów. Wyciągnąwszy szyję, czekali z niecierpliwością co powie.

— Czujność rewolucyjna, proszę kolegów — zaczął Sobota ze zwykłą swadą — czujność wobec wroga klasowego była, jest i zawsze będzie podstawowym obowiązkiem Zetempowca. Dziś zwłaszcza, na obecnym etapie ostrej walki klasowej, w jakiej bierzemy udział, powinniśmy być szczególnie czujni.

Sobota analizował pojęcie i właściwe znaczenie czujności rewolucyjnej, mówił o sposobach, jakich chwyta się wróg, żeby uśpić naszą czujność, przypomniał o tym, że Zetempowiec zawsze powinien być gotowy do odparcia podstępnego ataku.

Po przemówieniu Soboty wywiązała się na nowo dyskusja. Kłys nie brał w niej udziału. — Doszedłem do przekonania — tłumaczył Majewskiemu — że przez sam fakt sprowadzenia dziewczyny zająłem wyraźne stanowisko, i nie chciałem już zwalczać przeciwników, żeby nie pomyślano, że bronię własnej sprawy i kieruję się jakimiś osobistymi względami.

Po burzliwej dyskusji postanowiono jeszcze raz rozpatrzyć sprawę Bronki.

* * *

Na schodach dały się słyszeć ostrożne, ciężkie kroki.

Kłys otworzył szeroko drzwi. — Nareszcie! — huknął. — Marudziliście z tą kolacją!

— A, bo ogień w piecu wygasł. Trzeba było na nowo pod blachą podpalać — broniła się silna, zdrowa dziewczyna, wnosząc uroczyście tacę z półmiskiem, talerzami i dwiema butelkami piwa.

Rozpostarłszy w końcu stołu serwetę, wyłożyła półmiski i nakrycia na dwie osoby. Na środku półmiska otoczonym kremowym błamem tartych kartofli ze złocistym deseniem przyrumienionego masła leżały cztery soczyste kotlety, każdy z kostką obrośniętą tłuszczykiem, delikatnym, jak mgiełka.

— Proszę, jaka smakowita potrawa! — roześmiał się Majewski — Ślinka idzie!

— Przydałaby się wódka — wtrącił Kłys — ale my tu staramy się unikać alkoholu.

— U Nowocienia to by się pewnie znalazła ćwiarteczka — zaśmiała się dziewczyna podsuwając gościowi półmisek.

— Głupstwa mówisz, Helenka — ofuknął ją zastępca przewodniczącego. — Nowocień przestał pić.

Uzbrojony w nóż i widelec Majewski pochylił się nad talerzem. — Nowocień? Czy to ten, o którym mówiliście w związku z sądem koleżeńskim?

Ten sam. Trudny charakter. Chociaż trzeba powiedzieć, że już się trochę ustatkował. Nie zawala roboty, przestał czepiać się kolegów, nie robi intryg.

Staszek Nowocień był nieślubnym synem „posyłki", jak nazywano w rolnictwie przed wojną robotnice dniówkowe przy fornalach. Urodził się w czworakach w hrabskim majątku, 20 kilometrów pod Skierniewicami. Matka tyrała od świtu do nocy, mały zaś Staszek, puszczony samopas od wczesnego dzieciństwa, wałęsał się z chłopakami po lesie, zbijał bąki nad wodą, a czasem dobierał się do hrabskiego sadu na jabłka. Zięć hrabiego, administrator majątku, miał taki zwyczaj, że złapanym na zrywaniu owoców dzieciakom podcinał scyzorykiem uszy; nie „za wiele" — żeby za bardzo nie krwawiło, ale na tyle — żeby pamiątka została na całe życie jak dziurka po kolczyku. Otóż, razu pewnego pan administrator upolował w sadzie małego Staszka Nowocienia, któremu na wieczną rzeczy pamiątkę poderżnął scyzorykiem lewe ucho od dołu.

W czasie okupacji został Nowocień wywieziony do Niemiec na roboty, a gdy wrócił po wojnie do kraju, brał się za różne prace, był gońcem w Spółdzielni Wydawniczej, kopaczem przy budowie wiaduktu kolejowego, robotnikiem rolnym w majątku PNZ, ale nigdzie nie mógł długo miejsca zagrzać. Dopiero w tej młodzieżówce jakoś bardziej mu się spodobało.

Niestety, w robocie pozostawał w tyle za innymi, chociaż starał się podciągnąć jak mógł. Tłumaczył się, że nie ma zdrowia, aby pracować tak, jakby chciał, ale później wyszło na jaw, że co innego mu przeszkadzało w robocie.

— Dziewiętnastego lipca, jak już wiecie, wezwała nas „Brygada Młodych" do współzawodnictwa w akcji żniwnej — opowiadał Kłys. — Szło o to, która strona lepiej przeprowadzi koszenie, wcześniej ułoży stogi i zabezpieczy zboże przed deszczem. „Brygada Młodych" miała nad nami przewagę, bo posiadała własną snopowiązałkę. Nie liczyliśmy więc na zwycięstwo, ale spodziewaliśmy się, że przegramy z honorem, przy małej różnicy punktów. Poza tym, szybkie i sprawne przeprowadzenie żniw miało ogólniejsze znaczenie: chcieliśmy przekonać sąsiadujących chłopów-średniaków o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną i w ten sposób zachęcić wieś do założenia nowej spółdzielni lub do przystąpienia do nas.

(Dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 3 stycznia 1931 r.

KRYZYS OGARNĄŁ CAŁY ŚWIAT KAPITALISTYCZNY

W bilansie za rok 1930 — gazety podają, że rok ten był świadkiem **najstraszliwszego kryzysu, jaki ludzkość przeżywała w ciągu swych dziejów.** Bezrobocie na kuli ziemskiej objęło ponad 20 milionów — zarejestrowanych pracowników, a łącznie z niezarejestrowanymi **drugie tyle. Przemysł włókienniczy dogorywa, górnictwo znajduje się u kresu przepaści. Zamyka się fabryki — kopalnie zalewa się wodą.** Nadchodzący rok 1931 również nie wróży żadnej poprawy.

CHCIAŁ NAKARMIĆ SWYCH BLISKICH — POWĘDROWAŁ DO WIĘZIENIA

20-letni Antoni Styczenko — został skazany przez sąd okręgowy na karę trzech miesięcy więzienia za kradzież kilograma chleba z piekarni. Styczenko zeznał na rozprawie, że nie mógł patrzeć na męczarnie głodowe swego rodzeństwa i postanowił skraść nieco chleba, aby brata i siostrę uratować od głodowej śmierci.

HRABIOWIE STRZELAJĄ DO LUDZI

Jeden z „wysoko utytułowanych" myśliwych, zajętych polowaniem w majątku Borowinowo — w powiecie radomszczańskim — postrzelił ciężko wieśniaka 20-letniego Antoniego Łukasiewicza.

FABRYKANCI OBNIŻAJĄ ZAROBKI ROBOTNICZE

W Tomaszowie fabrykanci zaproponowali robotnikom ponowne uruchomienie nieczynnych zakładów pracy pod warunkiem dobrowolnej obniżki zarobków o 20 procent.

Fabrykanci w Zgierzu — zaproponowali również częściowe uruchomienie zamkniętych fabryk pod warunkiem dobrowolnej obniżki zarobków o 25 procent.

O miastach, które będą

Aby fabryczne kominy nie przesłaniały człowieka

Nazwa: Zagłębie Węglowe kojarzy się w umyśle każdego z nas **z widokiem dymiących kominów, kopalnianych wież wyciągowych, snopów iskier walących w niebo.** Słusznie. Te gigantyczne, dniem i nocą tętniące pracą organizmy kopalń i hut to serce Śląska. Jednakże, jeśli znajdziemy się na Śląsku i przejedziemy autobusem lub pociągiem trasę **Katowice — Nowy Bytom — Zabrze — Gliwice**, lub np. **Katowice — Bytom** i jeśli uważnie będziemy śledzić przez okno mijane okolice, do krajobrazu Zagłębia Węglowego dołączy się jeszcze jeden element — dodane do kopalń i hut, nabijających przed Wyzwoleniem kabzę panom von Donnersmarckom i innym kapitalistom, zarówno polskim, jak i cudzoziemskim — **robotnicze osiedla.**



Na zdjęciu: inż. Irena Ostrowska, inż. Kazimierz Madurowicz oraz student Politechniki Śląskiej, Jan Sobol zajęci opracowywaniem wstępnego projektu miasta Tychy. Foto-AR.

Wzdłuż trasy autobusu, stoją czarne od sadzy, koszarowe domki drewniaki, bokiem do ulicy wyrastają parterowe przygarbione budyneczki, o oknach niewiele wystających ponad ziemię. Osiedla stłoczone, domy jak gdyby rozpychają się wzajemnie. **Gęstość zaludnienia Śląska bowiem jest bardzo wysoka: 4 tys. mieszkańców na km kwadr., tj. 30 razy więcej niż wynosi przeciętne zaludnienie naszego kraju.**

Przejeżdżając przez osadę Kończyce pod Nowym Bytomiem zobaczymy domy, podparte drewnianymi belkami, zobaczymy na czerwonej, zakopconej powierzchni ich ścian jaśniejsze rysy — **ślad po świeżym jeszcze obmurowaniu pękających murów.** Pod nimi są kopalniane chodniki, wstrząsane ruchami tektonicznymi ziemi. Czyżby stawiając w tym miejscu osiedle górnicze kapitaliści nie wiedzieli o tym? Wiedzieli. Ale kopalnia potrzebowała ludzi, a tereny nad nią należały do właściciela kopalni. Zbudowali więc na nich **szereg szpetnych, pozbawionych najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych domków.** A co będzie z nimi za kilkanaście lat — to już nie obchodziło barona węglowego.

Przejeżdżamy przez Chorzów. Miasto wygląda nielepiej od swych sąsiadów — osad górniczych. Stłoczone, o nieregularnej zabudowie, domy ciemne od dymu. A nieco dalej, za zakrętem, prawie w sercu miasta pracuje huta. Chorzów nie jest jedynym miastem na Śląsku, które w samym niemal centrum posiada wielki zakład przemysłowy. To samo jest w Katowicach, Sosnowcu, Bytomiu.

Może chcielibyście wejść do któregoś z mieszkań w osadzie górniczej, np. w Świętochłowicach? Osada leży niemal tuż przy kopalni „Polska". Wszystkie domy są do siebie podobne, wszystkie są jednakowo czarne od sadzy. A jeśli wejdziemy na klatkę schodową, zobaczymy jeden wspólny kran dla całego piętra, a potem małe, dwuizbowe mieszkania, nieskanalizowane i bez gazu.

Po drodze ze Świętochłowic do Katowic warto wysiąść na jednym z przystanków, aby zobaczyć inne osiedle — **osiedle nowe, w którym właśnie przeprowadza się ostatnie prace.** Zupełnie jakbyśmy znaleźli się w innym świecie. **Domy są jasne, o dużych, weneckich oknach.** Osiedle posiada luźną zabudowę, dokoła każdego z domów jest duża wolna przestrzeń, wypełniona światłem i zielenią. Mieszkania w niczym nie przypominają ciasnych klitek w starych osadach. Są przeważnie 2- lub 3-izbowe, posiadają urządzenia sanitarne, gaz i elektryczność. Właśnie na ukończeniu jest lokal sklepowy, a w najbliższej przyszłości będzie w osiedlu świetlica. Wszystko przemyślane, rozważone, zaplanowane. Posłuchajmy co mówią o tym budowniczowie, kierownictwo ZOR-u na Śląsku.

Opowiedzą oni nam niejedno. Opowiedzą, jakim problemem dla budownictwa jest tutaj postępująca rozbudowa kopalń pod ziemią. Opowiedzą, jaka długa dyskusja toczyła się nad zagadnieniem, czy w mieszkaniu śląskim kuchnia powinna być mała — tylko jako pomieszczenie do gotowania posiłków, czy też duża — jako miejsce gdzie skupia się duża część życia całej rodziny. Druga koncepcja przeważyła; **było to życzeniem samych użytkowników.**

Trzeba było rozstrzygnąć również pytanie: czy w mieszkaniu górniczym powinno być centralne ogrzewanie czy piece kaflowe — pierwsze jest ekonomiczniejsze, drugie — uzasadnione otrzymywaniem przez górników deputatów węglowych. W dyskusji wziął również udział Związek Zawodowy. Ostatecznej decyzji jeszcze nie podjęto. A wygląd zewnętrzny domów? Nie powinny one odbiegać od typowego budownictwa na Śląsku, którego cechą charakterystyczną są ścięte dachy z czerwonych dachówek. Takie właśnie dachy posiadają nowe osiedla, z wyjątkiem osiedli w dużych miastach, które dostosowane są do charakteru miejskiego. Pomyślano również o tym, aby ściany domów nie miały ponurej, szarobrudnej barwy. I postanowiono używać takich zapraw murarskich, na których sadza będzie jak najmniej widoczna.



Wzrastają mury nowych domów Foto—AR

Troska o człowieka, dążenie do ułatwienia mu zaspokojenia codziennych potrzeb, dbałość o estetykę, takie rozplanowanie osiedli, które byłoby jasne i zrozumiałe w swej formie dla mieszkańca, zachowanie charakterystycznych cech budownictwa regionu — oto zadanie, jakie postawili sobie budowniczowie osiedli. Ta prawda bije w oczy, gdy chodzimy między niewykończonymi jeszcze blokami. Ta prawda staje się jeszcze jaskrawsza wobec tego, co widzieliśmy poprzednio, wobec tych parterowych, okopconych, zaniedbanych domów.

Tak, zrobiliśmy bardzo wiele: wybudowaliśmy na Śląsku blisko 24 tysiące izb w ciągu niespełna trzech lat, w okresie sześciolecia powstaną tu 93 osiedla. Ale liczby osiągnięć i zamierzeń nie mówią wszystkiego. **Przed Śląskiem bowiem stoi problem nie tylko dostarczenia odpowiedniej ilości mieszkań, ale zadanie o wiele ważniejsze i trudniejsze: zadanie zmiany jego dotychczasowego oblicza, świadomego przekształcenia krajobrazu, stworzenia takich warunków mieszkalnych i socjalnych dla ludności, które by gwarantowały odpowiednie warunki zdrowotne, dostateczną sieć usług, pozwalały na rozwój życia kulturalnego, zadanie zmniejszenia do minimum skutków ponurego dziedzictwa po kapitaliźmie.**

Krystyna Niedzielska

TEATRY I KINA

TEATRY

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 — „Przyjaciele", A. Uspieńskiego.
IM. JARACZA — godz. 19 — „Rodzina", Popowa.
„NOWY" — godz. 19 „Zwycięstwo".
„OSA" — godz. 19.30 — „Złote niedole".
„LUTNIA" — godz. 19.15 — „Swobodny wiatr",
„ARLEKIN" — widowiska dla instytucji.

KINA

ADRIA (dla młodz.) — „Ostatni Mohikanin", godz. 16, 18, 20
BAJKA — nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Hamlet", godz. 14.30, 17,30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 1-51", PKF Nr 1-51, „Na ścieżkach dzikich zwierząt", „Słoń i mrówka". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — nieczynne z powodu remontu.
MUZA — „Śpiewak nieznany", godz. 18, 20
POLONIA — „Brunatna pajęczyna" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Przeczucie", godz. 18, 20
REKORD — „Upadek Berlina" I seria, godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Diabelska grań", godz. 18, 20
ROMA — „Baryłeczka", godz. 17.30, 20
STYLOWY — „Niebo czy piekło", godz. 18, 20
ŚWIT — „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20
TATRY — „Śluby kawalerskie", godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Wesoły jarmark", godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — „Śmiali ludzie", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Upadek Berlina", II seria, godz. 18, 20

Co usłyszymy orzez radio

Program na dzień 3 stycznia 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 13,30 Koncert. 14,10 „Płatki" — humoreska. 14.30 Muzyka. 14,50 Utwory kompozytorów rosyjskich. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia. 16.10 Aud. aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy D. Pawłowskiej, akomp. K. Bacewicz. 16,40 „Czy wiecie...?", 16,45 Aktualności łódzkie, 16,55 Komunikaty. 17,00 Dziennik. 17,15 Koncert popołudniowy, w wyk. orkiestry mandolinistów. 17,40 Lekcja języka rosyjskiego. 18,00 8 odcinek powieści L. Gomolickiego pt. „Lokaut". 18,20 Uwertury operetkowe. 18.45 Aud. dla kobiet — pog. „Musimy im pomóc". 19,00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Koncert reprezentacyjny. 20,00 Dziennik. 20,30 „Śpiewamy polskie pieśni masowe". 20.45 „Daleko od Moskwy" — słuchowisko. 21,30 Muzyka i aktualności. 22,00 Aud. literacka. 22.20 Koncert. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja), 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka poważna.

Noworoczny Konkurs Sportowy



Zadaniem uczestników Konkursu jest odgadnięcie, jaką dyscyplinę sportową uprawia narciarz, przedstawiony na rysunku, zamieszczonym obok.

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, powinni codziennie wyciąć zamieszczony w naszej gazecie kupon i czytelnie go wypełnić. Po skompletowaniu 8 kuponów należy je przesłać do redakcji „Głosu Robotniczego" (Łódź, ulica Piotrkowska 86 III piętro) w zamkniętej kopercie z napisem: „Noworoczny Konkurs Sportowy" do dnia 15 stycznia 1951 roku włącznie.

Konkurs Sportowy

Nazwisko ....

Imię ....

Adres ....

Miejsce pracy ....

Rysunek Nr 2

przedstawia ....

Konkurs skoków w Karpaczu i Zakopanem

W poniedziałek 1 stycznia, odbył się w Zakopanem otwarty konkurs skoków na hali Kondratowej, do którego zgłosiło się 80 zawodników.

Zwyciężył **Krzeptowski** (CWKS) skokami 45,5 i 45,5 metra. Drugie miejsce zajął Tajner (Budowlani — Goleszów), skokami 45,5 i 44,5 m. Trzecim był Leonhard (Niemiecka *Republika Demokratyczna*) 46 i 43 **metry.**

W zawodach wzięło udział, oprócz zawodników polskich, 14 narciarzy z NRD. Warunki konkursu bardzo ciężkie, skocznia oblodzona, a porywisty wiatr utrudniał skoki.

W ten sam dzień odbył się również konkurs skoków na dużej skoczni w Karpaczu z udziałem 11 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Broda (Budowlani — Karpacz), przed mistrzem Polski juniorów — Jankowskim z tego samego klubu.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 8
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.
D 2-12801

Na froncie kultury ludowej

Zespół „Mazowsze"

Wspaniałe występy bawiących u nas w gościnie znakomitych radzieckich ludowych zespołów artystycznych wywołują — obok podziwu — uczucie pewnej zazdrości. Niejeden z widzów czy słuchaczy zapytuje z niecierpliwością: dlaczego — za wzorem kraju zwycięskiego socjalizmu — nie powstają w Polsce takie zespoły, które zbliżałyby ogół naszego społeczeństwa do twórczych źródeł sztuki ludowej?

Otóż miło nam donieść, że powstał już pierwszy zespół tego typu w Polsce, pod nazwą — „Mazowsze".

„Mazowsze" — to utarty i powszechnie już przyjęty skrót Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca Mazowsza, mającego swą siedzibę w pięknym podwarszawskim Karolinie.

O „Mazowszu" coraz głośniej w Polsce. Goście którzy przyjeżdżają do Karolina, oglądają zespół na próbach i pokazach, oczarowani siłą wyrazu, prostoty, wdzięku i naturalności młodych, rekrutujących się z mazowieckiej biedoty chłopskiej, adeptów prawdziwie ludowej sztuki — roznoszą opinię o nim po Polsce. Zespół wystąpił już kilkakrotnie w Warszawie, m. in. na uroczystej Centralnej Akademii ku czci 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, gdzie doczekał się słów zaszczytnego uznania od Prezydenta Bolesława Bieruta. Z gorącym przyjęciem spotkał się zespół ze strony delegatów na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie. Zespół w najbliższym czasie ma wystąpić w kilku miastach polskich, a potem wyjechać na kilkunastodniowe tournée po Związku Radzieckim, by wrócić do Karolina i... ćwiczyć dalej.

U podstaw powodzeń tego znakomitego zespołu leży przede wszystkim praca! „Mazowsze" istnieje od prawie dwu lat. Jego inicjator, organizator i kierownik, Tadeusz Sygietyński, wybrał setkę młodzieży chłopskiej spośród przeszło 4.000 przesłuchanej młodzieży mazowieckiej, która to setka z małymi zmianami dotrwała do dziś dnia. Doszli jeszcze nowi młodzi ludzie, znikoma część zaledwie odeszła. Rodzina „Mazowiecka" ciągle się powiększa.

Praca nad zespołem idzie w dwóch kierunkach: muzycznym i ogólnokształcącym. Członkowie zespołu zdobywają wiedzę ogólną i muzyczną, śpiewają pieśni przed laty zapisane przez Kolberga, które już zatarły się w pamięci żyjących, śpiewają pieśni artystycznie opracowane przez Sygietyńskiego, tańczą własne, ludowe tańce, które poznali w rodzinnych wioskach, a które artystycznie opracował Eugeniusz Papliński, grają na instrumentach ludowych (fujarkach) i „miejskich". Równocześnie podnoszą swoje wykształcenie i poziom ideologiczny, aktywnie pracując w ZMP.

Gdy się dziś ogląda ten młody, bijący radością zespół na scenie, w pięknych barwnych strojach ludowych, bezpretensjonalny, nieskażony sztampą i rutyną — mimowoli stawia się sobie pytanie: na czym polega jego urok? I wydaje się, że odpowiedź jest tylko jedna: na prostocie, świeżości, bezpośredniości, ukochaniu sztuki jaką uprawia, w jaką wnosi cały swój młodzieńczy zapał i entuzjazm. Rzecz jasna, że to co robi — robi świadomie, w poczuciu odpowiedzialności za każdy gest, ruch i słowo, a robi to, gdyż posiada talent, uczy się i pracuje.

Jest to pierwszy ludowy zawodowy zespół pieśni i tańca w Polsce. Powstanie jego było możliwe jedynie w Polsce Ludowej, w której kultywuje się sztukę ludową, opiekuje się każdym zdolnym człowiekiem, gdzie kwitnie i rozwija się prawdziwa kultura i sztuka.

Wkrótce rozpocznie się praca nad stworzeniem bratniego zespołu, który uzupełni skład „czołówki".

Zespół „Mazowsze" jest pierwszym — jak mówiliśmy — zespołem tego typu w Polsce. Za jakiś czas, na podstawie doświadczeń „Mazowsza", powstaną inne zawodowe zespoły ludowe: góralski, kaszubski, śląski, wielkopolski itd. Zespoły te swoją sztuką jeszcze bardziej zbliżą ogół naszego społeczeństwa do twórczych źródeł sztuki ludowej, artystycznie przetworzonej, z której się wydobędzie najistotniejsze i najwartościowsze bogactwa.

Jerzy Jasieński

KOMUNIKAT

Olbrzymi rozwój przemysłu rolnego i spożywczego w okresie 6-letniego Planu gospodarczego oraz konieczność zmobilizowania sił technicznych do wykonania zamierzeń produkcyjnych poprzez samokształcenie, przekazywanie swych wiadomości fachowych załogom fabrycznym, aby tym samym uaktywnić racjonalizatorstwo w szerokim wachlarzu zawodów i zakładów tegoż przemysłu i wpłynąć na przysporzenie nowych kadr spowodowały powołanie do życia w dniu 20 grudnia 1950 roku **Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spożywczego Oddział w Łodzi. Oddział ten obejmuje terytorialnie województwo i miasto Łódź.**

Każdy inżynier i technik pracujący w tej dziedzinie, dla którego nie jest obcą sprawa rozwoju życia gospodarczego kraju, a który dotychczas nie złożył deklaracji, **winien zgłosić swój udział w pracy Stowarzyszenia.**

Informacji udziela sekretariat, mieszczący się w lokalu **Naczelnej Organizacji Technicznej Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 102,** w dnie powszednie **w godzinach od 10 do 16, telefon 102-43.** 5